

Cena 20 gr

NAKLAD 114.681 EGZ.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XII

Łódź, piątek 16 listopada 1956 r.

Nr 275 (3110)

## Uroczyste powitanie w Moskwie delegacji KC PZPR i rządu polskiego

### PRZEMÓWIENIE Władysława Gomułki na Dworcu Białoruskim w Moskwie

W imieniu delegacji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej witam i pozdrawiam serdecznie mieszkańców Moskwy, sławnej stolicy wielkiego Związku Radzieckiego.

Kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu polskiego delegowało nas do rozmów z kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i z rządem radzieckim, które zapoczątkowane zostały w ubiegłym miesiącu w Warszawie, jako rozmowy międzypartyjne.

Partia nasza i naród polski ożywione duchem braterskiej, sąsiedzkiej współpracy z narodami Związku Radzieckiego, przywiązują do tych rozmów, ich wyników politycznych i gospodarczych szczególnie duże znaczenie.

Dla naszego kraju, którego całość i bezpieczeństwo granic na Odrze i Nysie Łużyckiej najlepiej i najpewniej zabezpiecza wykuty we wspólnej walce i utrwalony wspólnie przelana krwią w wojnie z hitlerowskim najazdem sojusz polsko-radziecki, nie może być nie ważniejszego jak braterskie, przyjazne i sojusznicze stosunki z jego wschodnim sąsiadem — wielkim Związkiem Radzieckim. Najtrwalszą podstawą takich stosunków są lenińskie zasady równouprawnienia małych i wielkich narodów, jest wzajemne poszanowanie suwerenności, niezależności narodowej oraz współpraca oparta na obopólnych korzyściach.

Dlatego z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy deklarację rządu Związku Radzieckiego z dnia 30 października 1956 r. „O podstawach rozwoju i dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a innymi państwami socjalistycznymi”.

Wierzmy, że wyniki wspólnych rozmów umocnią i ugruntują stosunki przyjaźni, sojuszu i współpracy, jakie łączą Polskę ze Związkiem Radzieckim, przyczynią się do wzmożenia spójności i siły obozu państw socjalistycznych oraz służą sprawie pokoju na świecie i współistnienia państw i narodów o różnych ustrojach społecznych rozwijającego się na drodze eliminacji wojen z życia wszystkich narodów świata.

Pozdrawiamy mieszkańców Moskwy! Przesyłamy braterskie pozdrowienia wszystkim narodom Związku Radzieckiego!

(Ostatnie dwa zdania tow. Gomułka wypowiedział w języku rosyjskim.)

Uroczystość powitania delegacji KC PZPR i rządu PRL transmitowana była przez wszystkie rozgłośnie Związku Radzieckiego.

MOSKWA (PAP). — Jeszcze na długo przed przybyciem pociągu z Brześcia na placu wokół Dworca Białoruskiego w Moskwie gromadziły się rzesze ludności. Od dworca wzdłuż ul. Gorkiego, Sadowej aż do rezydencji, w której mieszkać będzie delegacja polska, domy udekorowane były flagami państwowymi Polski i ZSRR. Przy Pl. Majakowskiego zawieszono na ulicy transparent z następującym hasłem w języku polskim i rosyjskim: „Niech żyje niewzruszona przyjaźń narodów Polski i Związku Radzieckiego!”

Flagami polskimi i radzieckimi udekorowano również teren Dworca Białoruskiego, na który przybyli przedstawiciele KPZR i ministrowie rządu radzieckiego. Na dworzec przybyli również szefowie i przedstawiciele ambasady i placówek dyplomatycznych, akredytowani w Moskwie, pracownicy ambasady PRL w Moskwie oraz liczne delegacje studentów polskich. Na krótko przed przybyciem pociągu na Dworzec Białoruski przybyli towarzysze: Bulganin, Chruszczow, Saburow i Woroszyłow. O godzinie 12.45 czasu miejscowego przybył pociąg z Brześcia, którym przyjechała delegacja KC PZPR i rządu PRL. Towarzysza Gomułki, który pierwszy wysiadł z wagonu, serdecznie powitał i sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow. Również przyjazne pozdrowienia wymienione zostały między pozostałymi członkami delegacji polskiej, a kierownikami rządu radzieckiego i KPZR. Delegacji polskiej wręczono naręczą kwiatów.

Następnie tow. Gomułka wraz z członkami delegacji polskiej i z tow. Chruszczowem udali się przed front kompanii honorowej garnizonu moskiewskiego. Odegrano hymny polski i radziecki. Tow. Gomułka i członkowie delegacji polskiej wraz z tow. Chruszczowem przeszli przed frontem kompanii honorowej po czym nastąpiło powitanie z korpusem dyplomatycznym akredytowanym w Moskwie. Po defiladzie kompanii honorowej garnizonu moskiewskiego, która prze-

maszerowała przed delegacją polską, tow. Gomułka wygłosił przemówienie przed mikrofonem radia moskiewskiego.

Po przemówieniu, które przetłumaczone zostało na język rosyjski, delegacja polska wraz z kierownictwem KPZR i rządu radzieckiego udala się w kierunku wyjścia. Zgromadzeni na peronie oraz na placu oklaskiwali delegację polską. Studenci polscy wznosili liczne okrzyki na cześć delegacji. Delegacja polska udala się samochodami do swej rezydencji.

Do pierwszego samochodu wsiadł tow. Gomułka wraz z tow. Chruszczowem. W drugim samochodzie zajęli miejsca tow. Zawadzki i tow. Woroszyłow, w trzecim samochodzie odjechali tow. Cyrankiewicz i tow. Bulganin, w czwartym tow. Jedrychowski i tow. Saburow.

### WIZYTA delegacji polskiej u Chruszczowa, Woroszyłowa i Bulganina

MOSKWA (PAP). — Dnia 15 bm. pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka oraz członkowie Biura Politycznego KC PZPR — przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz, przewodniczący PKPG Stefan Jedrychowski i sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow, przewodniczącemu Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowi i przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganinowi.

### X sesja Sejmu

## Dzień uchwalania ustaw

WARSZAWA (PAP). — Kolejne posiedzenie Sejmu w dn. 15 bm. trwało 3 godziny. Na posiedzenie przybyli członkowie Rady Państwa oraz członkowie rządu z pełniącego obowiązki prezesa Rady Ministrów, wicepremierem Piotrem Jaroszewiczem.

Sejm uchwalił referowane przez przedstawicieli poszczególnych komisji następujące rządowe projekty ustaw: o zmianie dekretu o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych i ich rodzin, o zmianie przepisów o zasiłkach i pomocy dla ofiar wrogów demokratycznego ustroju Polski, o podwyższeniu i przywróceniu niektórych zaopatrzeń dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod napaści hitlerowskiej; o uzyskiwaniu tytułu inżyniera; o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez pracowników państwowych; o zmianie imion i nazwisk; o zmianie organizacji współpracy kulturalnej z zagranicą; o utworzeniu przy Radzie Ministrów Komisji Planowania i o zniesieniu PKPG; o zniesieniu w składowych państwowych niektórych urzędów centralnych. Sejm przyjął też wniosek Komisji Oświaty, Nauki i Kultury w sprawie powołania przez rząd komisji dla zbadania całokształtu zagadnień związanych z konserwacją i odbudową zabytków.



Na zdjęciu: członkowie delegacji KC PZPR i rządu PRL na Dworcu Głównym w Warszawie przed odjazdem do Moskwy.

## Komunikat o rozmowach delegacji partyjno-rządowych Polski i ZSRR na Kremlu

MOSKWA (PAP). — Dnia 15 bm. o godz. 15.30 czasu moskiewskiego rozpoczęły się na Kremlu rozmowy między delegacją KC PZPR i rządu PRL a delegacją KC KPZR i rządu radzieckiego. Ze strony polskiej w rozmowach wzięli udział: pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz i przewodniczący PKPG Stefan Jedrychowski.

Ze strony radzieckiej w rozmowach wzięli udział: pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołaj i M. Z. Saburow.

W czasie rozmów obecni byli ze strony polskiej członek KC PZPR Eugeniusz Szyr i dyrektor generalny MSZ PRL ambasador Maria Wierna, ze strony radzieckiej — zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR N. S. Patoliczew, ambasador ZSRR w Polsce P. K. Ponomarenko oraz zastępca kierownika wydziału prasowego MSZ ZSRR M. A. Harlanow.

W toku rozmów nastąpiła wymiana poglądów na sprawie stosunków polsko-radzieckich i inne zagadnienia interesujące oba

kraje. Rozmowy były szczere i przyjazne oraz toczyły się w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Rozmowy będą kontynuowane w czasie następných spotkań delegacji.

Przed rozpoczęciem rozmów na sali dopuszczono dziennikarzy i fotoreporterów radzieckich oraz operatorów Radzieckiej Kroniki Filmowej. Na sali obecni byli również korespondenci: PAP, „Trybuna Ludu”, „Życie Warszawy” i „Expressu Wieczornego”.

Korespondenci zwrócili uwagę na serdeczną atmosferę, w jakiej toczyły się rozmowy.

### Siły ONZ lądują w Egipcie

KAIR (PAP). — Na lotnisko Abu Souer w pobliżu Ismailii przybyło w czwartek rano 5 oficerów, stanowiących sztab dowódcy naczelnego międzynarodowych sił policyjnych, gen. Burnsa, aby nadzorować lądowanie pierwszych oddziałów wojsk policyjnych, przybywających z Włoch.

Lądujące oddziały kierowane są do El Kantary, gdzie powstaje tymczasowa baza międzynarodowych sił policyjnych. Pozostaną one w El Kantara do czasu, aż wojska brytyjskie i francuskie opuszczą strefę Kanału Sueskiego. Z El Kantary oddziały międzynarodowe będą skierowane na dawną linię demarkacyjną między Egiptem a Izraelem.

PARYŻ (PAP). — Sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld przybył wczoraj do Rzymu.

Rzecznik sekretariatu ONZ podał do wiadomości, że powrót Hammarskjölda do Nowego Jorku spodziewany jest prawdopodobnie w przyszły wtorek „uwzględniając możliwości zatrzymania się Hammarskjölda w drodze powrotnej w Budapeszcie”.

## Co widziałem w Budapeszcie

Wczoraj rano powróciłem z Węgier. Opuściłem Budapeszt w poniedziałek po południu. Wraz z grupą polskich studentów, wezwanych przez ambasadę do opuszczenia Węgier, jechałem do Bratysławy 13 godzin w deszczu ciężarowym samochodem „Star”, który przywoził do węgierskiej stolicy transport medykamentów. A z Bratysławy do Polski — normalną drogą kolejową.

Do podróży samochodem zmusiła nas kontynuacja strajku powszechnego na Węgrzech w poniedziałek znaczną większość robotników nie przystąpiła do pracy, mimo wezwań Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, kierowanej przez Janosa Kadara. W dalszym ciągu nieczynne są połączenia kolejowe Węgier z zagranicą. Zadna z fabryk, które mijaliśmy po drodze z Budapesztu do granicznej miejscowości Komárom, nie pracowała.

Do opuszczenia Budapesztu konieczne było uzyskanie zgody radzieckiej komendatury wojskowej w Budapeszcie. W czasie jazdy przez terytorium węgierskie byliśmy kilkakrotnie kontrolowani przez radzieckie posterunki. Radzieccy wojskowi sprawują również kontrolę nad ruchem granicznym, decydując o przepuszczeniu podróżnych do Republiki Czeskosłowackiej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## J. Kadar jest za udziałem Imre Nagy'a w rządzie Premier węgierski o neutralności kraju, wyborach i innych problemach politycznych

Jak wynika z wiadomości napływających z Budapesztu, życie nadal normalizuje się tam, aczkolwiek bardzo powoli.

Z innych doniesień tej radiostacji wynika, że Janos Kadar kontynuuje intensywne rozmowy z delegacjami robotniczymi. Wypowiedział się on również na temat ewentualnego powrotu do rządu Imre Nagy'ego. Kadar stwierdził, że Nagy idąc na rekę elementom kontrrewolucyjnym nie uczynił tego świadomie i nie ma powodów, by nie mógł on w przyszłości uczestniczyć w nowym rządzie.

W swej deklaracji ogłoszonej przez radio budapeszteńskie Kadar oświadcza, że człowiek osobistości partyjne, które „brały udział w zbrodniach popełnionych przez Matyasa Rakosi'ego” i które — obok Rakosi'ego — ponoszą główną odpowiedzialność za politykę wroga interesom „ludu pracującego” nie będą mogły w przyszłości pełnić żadnych funkcji w partii i w rządzie. Do tegoż przed wszystkim Ernő Gerő, zastępca Rakosi'ego na czele Węgierskiej Partii Pracujących. (Krażliwy zresztą pogłoski nie potwierdzone dotychczas oficjalnie, że Ernő Gerő został zabity w pierwszym okresie powstania na Węgrzech.) Poza tym na liście wymienionych w deklaracji Kadara figuruje szereg nazwisk dawnych czolowych działaczy WPP, m. in. b. premiera Hegedusa.

Co się tyczy przyszłych wyborów na Węgrzech, to Janos Kadar stwierdził, że odbędzie się one w tajnym głosowaniu i z udziałem tych stronnic, które akceptują zasady demokracji ludowej.

W sprawie wycofania wojsk radzieckich z Węgier Kadar potwierdził swą dawniej już wypowiedzianą opinię, że interwencja tych wojsk stała się konieczną, gdyż reakcjonisci usiłowali odebrać władzę klasie robotniczej. Z chwilą, gdy niebezpieczeństwo to zostanie definitywnie zlikwidowane — wojska radzieckie będą mogły opuścić Węgry.

Wspominając o wysuwanych jeszcze żądaniach proklamowania neutralności Węgier, Kadar podkreślił, że żądania te „muszą pozostać tylko pobożnymi życzeniami, dopóki są ludzie zainteresowani w rozpetywaniu wojen”. „Nie wystarczy oświadczać na papierze, że Węgry są „neutralne”. Potrzebna jest odpowiednia sytuacja międzynarodowa, aby można było uczynić zadość tego rodzaju życzeniom”.

Dalej Kadar przyrzekł, że nikt nie będzie karany za udział w wydarzeniach ostatnich tygodni. „Nie oznacza to jednak — dodał Kadar — że dyktatura proletariatu nie będzie zwalczać tych wszystkich, którzy zostali ujęci na gorącym uczynku stosowania terroru lub innych zbrodniczych metod”.

Wspominając o radziecko-węgierskich stosunkach gospodarczych premier zapowiedział opublikowanie w przyszłości wszystkich układów handlowych. Podkreślając konieczność wznowienia pracy we wszystkich przedsiębiorstwach Kadar stwierdził, że kontynuowanie strajku grozi Węgrom głodem.

Agencja ADN ogłosiła 15 listopada wywiad z węgierskim ministrem spraw wewnętrznych Muennichem. Oświadczył on m. in., że rewolucyjny rząd robotniczo-chłopski objął już władzę w całym kraju. Rząd pozostaje w ścisłym kontakcie z lokalnymi radami, które wykonują jego zarządzenia. Stworzono nową policję państwową, obok której istnieje pomocnicza milicja złożona z robotników. „Zarówno w Budapeszcie, jak i w całym kraju — jak stwierdził Muennich — przywrócono spokój i porządek”.

Przedstawiciele Węgier w ONZ oświadczyli, że rząd węgierski gotów jest wysłać do Rzymu delegację dla przedyskutowania z Hammarskjöldem sprawy pomocy dla Węgier.

PRAGA (PAP). — Czesosłowacka delegacja rządowa z premierem Sirokým na czele odleciała dziś rano do Budapesztu. W skład delegacji wchodzi m. in. minister zdrowia dr Plojhar, minister gospodarki J. Kisely.



## Na drogach naprawy gospodarczej

5 RUBLI WALUTOWYCH ZA TONĘ WĘGLA WYDOBYTA PONAD PLAN

Począwszy od listopada br. kopalnie węgla miały możliwość uzyskania do swej dyspozycji waluty międzynarodowej. Na mocy bowiem porozumienia zawartego między ministrem górnictwa węglowego a ministrem finansów, każda kopalnia węgla wykonująca zadania wydobywcze operatywne wyższe od narodowego planu gospodarczego, będzie otrzymywała 5 rubli walutowych za każdą tonę węgla wydobytą ponad te zadania.

Rubliami tymi będą dysponowały w kopalniach węgla samorządy robotnicze. Kopalnie będą mogły za te dewizy samodzielnie sprowadzać z zagranicy potrzebne im maszyny i urządzenia, artykuły atrakcyjne itp. Pierwsza dewiza wpłynęła już w grudniu br. do tych kopalni, które w listopadzie przekroczyły zadania wydobywcze.

Również załoga cementowni „Pokój” w Rejowcu chce sobie zapewnić pewną sumę dewiz. Na zasadzie przedłożonego ministerstwu projektu usamodzielnienia zakładu cementownia otrzymała od właściwej centrali handlowej 5 proc. sumy dewiz za cement z produkcji planowej skierowany na eksport. Dewizy te użyte będą na zakup w firmach zagranicznych części zamiennych do maszyn i urządzeń.

Natomiast 75 proc. zysków ze sprzedaży produkcji ponadplanowej wysyłanej za granicę odprawianych będzie na specjalne konto banku PKO. Ta droga załoga będzie mogła nabyć atrakcyjne towary.

### RADA ZWIĄZKOWA TWÓRCZYCH

Z inicjatyw członków związków twórczych: plastyków, architektów, literatów, aktorów, muzyków, dziennikarzy i artystów - fotografików rozpoczęła pracę na terenie Wybrzeża Gdańskiego Społeczna Rada Związkowa Twórczych. Zadaniem Rady m. in. jest reprezentowanie interesów twórców, ustalanie z władzami polityki kulturalnej na terenie woj. gdańskiego i nawiązanie ścisłego kontaktu z zakładami pracy.

## Z czego żyje Eisenhower?

Tego dnia, kiedy nasze radio podało wynik wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych, usłyszałem w autobusie taki komentarz: No, Eisenhower ma na dalsze cztery lata najpiękną planową pensję na świecie. Uderzyła mnie głęboka nieścisłość tej opinii, która wynika z fałszywego przekonania, że prezydent najbogatszego państwa na świecie musi być rzeczywiście najlepiej płatny. Tymczasem tak wcale nie jest.

Stosunkowo niskie wynagrodzenie prezydenta i wiceprezydenta jest pozostałością tych demokratycznych idei z okresu wojny o niepodległość, które miały zabezpieczyć urzędy państwowe przed uczynieniem z nich synekury i źródła majątków.

Wynagrodzenie prezydenta USA łącznie z dodatkami reprezentacyjnym wynosi rocznie 150.000 dolarów. Ponadto, prezydent otrzymuje ryczałt 40.000 dolarów rocznie na koszty podróży. Od kwoty 150.000 dolarów, a więc od wynagrodzenia i dodatków reprezentacyjnego, prezydent płaci podatek dochodowy, tak jak każdy inny obywatel amerykański, a jeżeli ma ponadto swoje prywatne dochody z innych źródeł, podatek ten obliczony jest od całości dochodów i w wyniku progresji może dojść na wet do tego, że prezydent „zarabia” na czysto nie, albo bardzo niewiele.

Eisenhower, gdy był jeszcze tylko zawodowym oficerem armii USA w stopniu generała „z pięciu gwiazdkami”, czyli „generała armii”, otrzymywał pensję w wysokości 19.542 dol. rocznie, a więc najwyższą pensję oficera czynnej służby. Nawet w Ameryce trudno z takiej sumy usklaść majątek, toteż Eisen-

## Lodowiec pokryje Kanadę i USA... za 10.000 lat

Jak przewiduje znany geolog amerykański, dr Karlstrom, w ciągu 10.000 - 15.000 lat cała Kanada i część Stanów Zjednoczonych zostanie pokryta lodowcem. Lodowiec rozpocznie swą wędrówkę z Arktyki poprzez Kanadę, aż wreszcie osiągnie Stany Zjednoczone.

## Plenum ZG Związku Zaw. Włóknarzy czyli wielkie pranie na Placu Zwycięstwa

Zanim delegaci włóknarzy, odzieżowców i pracowników przemysłu skórzanego mogli pomyśleć o wyjeździe na rozpoczynające się w dniu dzisiejszym obrady plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie — musieli wziąć udział w wielkim praniu, jakie od było się wczoraj w lokalu związkowym na Placu Zwycięstwa w Łodzi. Było to nadzwyczajne plenum Zarządu Głównego Związku Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, plenum, które chyba przejdzie do historii włóknarzy i pracowników przemysłu lekkiego z całego kraju.

Przewodnicząca ZG Związku, Irena Piwowarska w swym wstępnym referacie starała się ukazać perspektywy rozwojowe związku w najbliższym czasie, zapowiadając walkę o uzdrowienie pracy związkowej m. in. przez zajęcie się wyłącznie sprawami obrony interesów ludzi pracy — związkowców, przez znaczne obniżenie składek związkowych i poprzez reorganizację instancji związkowych (nie rady zakładowe, które zostały już dostatecznie skompromitowane, a delegaci fabryczni i ewentualnie, w większych zakładach, rady delegatów związkowych). Zapowiadała, co prawda, poparcie władz związkowych dla budującej się inicjatywy w kierunku

## Posiedzenie Prezydium PKOP

Obradowano w Warszawie Prezydium Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

Prezydium dokonało oceny obecnej sytuacji międzynarodowej i przedyskutowało obrady, mające być tematem Spraw Biura Światowej Rady Pokoju, które zbiera się dn. 17 listopada br. w Helsinkach.

Na posiedzeniu w Helsinkach, polski ruch pokoju reprezentować będą dwaj członkowie Światowej Rady Pokoju: Jarosław Iwaszkiewicz i Ostap Dhuśki.

tworzenia samorządów robotniczych w fabrykach — wszystkie jej słowa jednak nie trafiły jakoś do przekonania delegatów i członków plenum związku.

Już pierwsze głosy w dyskusji postawiły

### SPRAWĘ ZAUFANIA DLA DOTYCHCZASOWEGO KIEROWNICTWA

Domagano się przegłosowania sprawy zaufania dla prezydium Zarządu Głównego związku, przytaczając dziesiątki przykładów tych słusznych postulatów, które od lat były wysuwane przez załogi, żądań, które nabrzmiewały latami, a które przy jaskrawej niemości i niezaradności kierownictwa związkowego tonęły w atmosferze obojętności i nierobstwa stworzonego przez system, w którym związki zawodowe przez 12 lat były dodatkiem do ministerstw czy instancji partyjnych.

Wśród postulatów najczęściej wspomnianych wczoraj te, które odbijają się najbardziej złym echem wśród pracowników przemysłu lekkiego: sprawę węgla, regulacji plac dla majstrów, pracy kobiet, regulacji plac dla pracowników umysłowych, bezpieczeństwa i higieny pracy itp.

### ZBANKRUTOWALIŚMY JAKO ZWIĄZKI

mówił delegat z Dzierżonowa, Górki — przekazywałem to, co nam kazano, ogłupialiśmy się i ludzie, a Zarząd Główny zamarował okazję do obrony słusznych interesów i postulatów związkowców. Musimy zmienić kierownictwo związku, bo niektórzy ludzie z tego kierownictwa nie będą mogli pokazać się klasie robotniczej.

Głośno i długo oskarżano zbiórokratyzowanie związków zawodowych i oderwanie się ich od człowieka pracy, wielu mówców wystąpiło o likwidację wojewódzkiej rad związków zawodowych, które jak to stwierdził delegat robotników z Radomia, Domagała — organizują jedynie wykopki i ogródki działkowe.

Były głosy usiłujące zdjąć główny ciężar odpowiedzialności z prezydium Zarządu Głównego związku, np. głos przedstawiciela związków zielonogórskich, Mokrzana, który stwierdził, że z wykonania postanowień układu zbiorowego, w wielu punktach nieohorowanego, powinno rozlić się również Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, ono przecież ograniczało możliwości działania związku.

### BURZLIWY ODDZWIĘK

na sali wywołała uwaga przewodniczącej ZG, Piwowarskiej na temat metod działania związków zawodowych, a wśród nich i strajki. Nie pomogło jej późniejsze wyjaśnienie, że bynajmniej nie wzywała włóknarzy do porzucenia pracy i że słowo „strajki” padło w jej ustach tylko w związku z tym, że ten problem w jakimś artykule poruszony był przez „Głos Pracy” i że chodziło jej o to, by delegaci wyjeżdżający na plenum CRZZ nie byli zaskoczeni w Warszawie, jeśli to słowo w jakikolwiek wypowiedzi padnie w czasie obrad. Złe wrażenie po zostało do końca, dolewając oliwy do ognia potępienia Zarządu

## Spółdzielnie prod. w woj. łódzkim zakupują traktory i maszyny

Ostatnio szereg dobrze zorganizowanych spółdzielni produkcyjnych woj. łódzkiego wyjechał do Woj. Zarządu Rolnictwa z prośbą o ułatwienie im nabycia traktorów i maszyn rolniczych. Wśród reflektantów na sprzęt rolniczy znajduje się m. in. gospodarstwo zespołowe w Białej Rawskiej pow. Rawa Mazowiecka. Miejscowi spółdzielcy już od dawna chcieli mieć własny ciągnik z pełnym kompletem maszyn towarzyszących, gdyż z uwagi na to, że od POM do ich odległość 23 km ośrodek nie zawsze mógł w porę wykonać pracę w tej spółdzielni.

Wiele nowych maszyn rolniczych pragną nabyć również spółdzielcy w Wilkowicach, Pałotni (pow. Rawa Maz.), w Siedcu, Leźnicy Wielkiej, Pelczyskach (pow. Łęczyca), w Ksa werowie (pow. Łask), Długolekach (pow. Kutno) i inni.

Głównego i jego przewodniczącej.

Po południu dyskusja toczyła się nadal w nastroju potęgującego się

### CHAOSU I ZAMĘTU

Przewodnicząca plenum, Piwowarska nie potrafiła opanować sytuacji. Godzinami na przykład przez salę przeciągały sprzeczne wnioski i propozycje: jedne za tym, by odbyć głosowanie na temat wotum zaufania, inne — by dyskusję przedłużyć i by wszystkim dać okazję do krytycznego ustosunkowania się do prezydium ZG.

Z dyskusji przebiegła smutna rzeczywistość strasznego niedo rozwoju większości aparatu związkowego.

Daremnie jeden z gości — sekretarz Komitetu Łódzkiego, Malinowski,

apelował o umiar, rozważność i mądrość polityczną w czasie obrad, daremnie delegat ZPB jm. Marchlewskiego, Majewski starał się swym spokojem w precyzyjnym zapytaniu na najbliższy okres zarazić pozostałych członków plenum, nie pomagali wysiłki szeregu innych działaczy związkowych z różnych okolic kraju.

O godzinie 8 wieczorem nastąpił nowy wybuch rażących sprzeczności w zasadniczych sprawach, wybuch, który dopiero o 9 udało się sprowadzić na tory jakiegokolwiek konstruktywnego działania. Całą godzinę bowiem toczył się zjazd, nie ujęty żadnymi formami parlamentarnymi spór na taki temat: czy obrady odłożyć do przyszłego tygodnia i wtedy dopiero dokonać zmian w kierownictwie związku, czy też dyskusować dalej i jeszcze przed wyjazdem na plenum CRZZ dokonać wszystkiego, czego domagają się masy związkowe w obecnej chwili, do zmiany kierownictwa włącznie. Ten drugi wniosek zyskał wreszcie większość.

W chwili, gdy oddajemy numer „Dziennika” do druku — wielkie pranie na Placu Zwycięstwa w Łodzi jeszcze trwa.

F. BABOL

### Ze sportu

#### Komunikat „totka”

Mecz piłkarski Marymont—CWKS objęty najbliższymi zakładami „Totka” został przelotony na inny termin.

#### FORAŻKA KWATKA I ZWYCIESTWO SKONECKIEGO W CHINACH

W czwartek, 15 bm., podczas międzynarodowego spotkania tenisowego Warszawa — Pekin Kwiatek niespodziewanie przegrał z Mei Fu-czi 0:6 (3:6), a Skonecki pokonał Wu Szeng-kanga 6:2, 6:3. W piątek, 16 bm., odbędą się gry kobiet.

## Co widziałem w Budapeszcie

(Dokończenie ze str. 1)  
Życie w Budapeszcie regulują w zasadzie rozkazy komendanta wojsk radzieckich, generał-majora Greblenika. Istnieje zakaz poruszania się po ulicach między godziną 19 a 7 rano.

Wszystkie ważniejsze skrzyżowania ulic w centralnych dzielnicach Budapesztu były obsadzone przez czołgi radzieckie. Na Placu Republiki naliczyłem ich 20, na skrzyżowaniu Rakoci ut i Lenina około 15, koło zamku w Budawar — 18. Poza tym co sto dwadzieścia metrów stacjonują czołgi i samochody pancerne w grupach po 2-3. Nie zauważyłem, aby żołnierze radzieccy poruszali się pieszo po mieście. Do poniedziałku nawet dewóz żywności do poszczególnych placówek organizowano w kolumnach pod osłoną czołgów i samochodów pancernych.

Walki w Budapeszcie uciły ostatecznie w czwartek. Tego dnia po południu ludność zaczęła się już swobodnie poruszać po ulicach. Starcia trwały podobno jeszcze przez dwa dni na wyspie Csepel, w wielkich zakładach metalurgicznych. W Budapeszcie mówiono, iż także w mieście Dunapentele (dawniej Stalinvaros — węgierska Nowa Huta) toczyły się zacięte walki z oddziałami armii radzieckiej. Starcia zbrojne w samym

## Z KRAJU

15 bm. ukazał się jubileuszowy 4 tys. numer katowickiej „Trybuna Robotniczej” — organu KW PZPR.

„Trybuna Robotnicza” cieszy się dużą popularnością mieszkan- ców Śląska. Jej nakład, wynoszący przeszło 400 tys. egzemplarzy, rozchodzi się niemal w całość. „Trybuna Robotnicza” jako jedyna ga-

zeta codzienna w kraju posiada wysokie odznaczenie — order Sztandar Pracy I klasy.

Komitet organizacyjny I Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Czynkowej otrzymał potwierdzenie przyrzędu do Polski na festiwal chińskiego reprezentacyjnego zespołu narodowego.

Zespół chiński wystąpi w Warszawie oraz w szeregu innych miast, m. in. w Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu.

15 bm. w Warszawie rozpoczął obrady XII Ogólnopolski Zjazd Przeciwników, zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Fizjotyczne. Zjazd poświęcony jest wymianie doświadczeń w dziedzinie resekcji płuc i leczenia antybiotyków, a także omówieniu zagadnień związanych z zatrudnianiem chorych na gruźlicę.

W obradach uczestniczy około tysiąca lekarzy z kraju i z zagranicy.

## Dalsze zmiany na stanowiskach państwowych

WARSZAWA (PAP). — W związku z powołaniem ob. Mariana Gralewskiego na stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego prezes Rady Ministrów odwołano go ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Kontroli Państwowej.

Prezes Rady Ministrów odwołał ob. Stefana Kula, na jego prośbę, ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Kontroli Państwowej.

W związku z powołaniem gen. br. Wiktorowi Ziemińskiemu stanowiska głównego kwatermistrza Wojska Polskiego, został on odwołany ze stanowiska generalnego dyrektora w Ministerstwie Górnictwa Węglowego.

## Min. sprawiedliwości zadecyduje o rewizji nadzwyczajnej sprawy Mazurkiewiczza

W związku z różnymi pogłoskami co do dalszego biegu sprawy wielokrotnego mordera Władysława Mazurkiewiczza — skazanego, jak wiadomo, na karę śmierci — przedstawił PAP zwrócił się do prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego — Palucha z prośbą o poinformowanie go w tej sprawie.

Jak oświadczył prezes Paluch — Sąd Najwyższy przekazał w dniu 15 bm. tj. w ustawowym terminie — wszystkie akta sprawy Wl. Mazurkiewiczza ministrowi sprawiedliwości, w celu rozważenia przez ministra wniosku o wniesienie rewizji nadzwyczajnej, złożonego przez obrońcę skazanego — adw. Hofmolda-Ostrowskiego. Sąd Najwyższy dołączył do akt sprawy uzasadnienie swego wniosku, które mieści się na 88 stronach maszynopisu.

W razie nieuwzględnienia przez ministra sprawiedliwości wniosku o rewizję, akta sprawy zostaną przekazane, za pośrednictwem Generalnej Prokuratury — Radzie Państwa, która ustosunkuje się do prośby Wl. Mazurkiewiczza o ulaskawienie.

## Gospodarcza delegacja rządowa wyjechała do Chin

WARSZAWA (PAP). — W wyniku rozmów, jakie prowadzone były w maju br. w Warszawie z rządową delegacją gospodarczą Chińskiej Republiki Ludowej, w dniu 15 bm. udała się do Chin polska rządowa delegacja gospodarcza celem przeprowadzenia dalszych rozmów w sprawie dostaw maszyn, urządzeń i kompletnych obiektów przemysłowych z Polski do Chin w latach 1957-62.

Przewodniczącym delegacji jest minister handlu zagranicznego — K. Dąbrowski, zastępcą — wiceminister przemysłu maszynowego — Z. Keh. Niezależnie od rokowań w sprawie dostaw maszyn, delegacja przeprowadzi także w Chinach rozmowy dotyczące udzielenia ChRL pomocy w dokonywaniu badań geologiczno-pozu- klawczych, zmierzających do budowy lub odbudowy kopalni metali kolorowych.

## Lwica na stole operacyjnym

We Wrocławiu odbyła się niezwykła operacja chirurgiczna. Pacjentem prof. dr weterynarii Alfreda Senza była lwica „Dina” z wrocławskiego ZOO.

Zabieg dokonano w klinice położniczej Wydziału Weterynaryjnego Wyższej Szkoły Rolniczej. „Dina” została poddana pod narkozą operacji „cesarskiego cięcia”.

Aczkolwiek lwica urodziła się niezwykłe, w wyniku operacji zagrożone życie lwicy zostało uratowane.

Jak informuje dyrektor ZOO Łukaszewski — ta niezwykle ciężka i niebezpieczna operacja była przez prowadzona w Polsce po raz pierwszy — jest to dopiero drugi zanotowany na świecie wypadek tego rodzaju.

Budapeszt jest nadal piękny. Z mostu Maigorzaty widać w dalszym ciągu tyle światła, ile Warszawa nie będzie mieć za lat dziesięć.

Doniesienia niektórych korespondentów agencji zachodnich zniekształcały, jak się mogłem nacznie przekonać, niektóre dane o rozwoju wydarzeń w Budapeszcie. Nie jest np. prawdą, iż przestała pracować elektrownia. W najgorszych nawet chwilach nigdy nie zabrakło prądu elektrycznego, gazu ani wody. Bez przerwy pracowały piekarnie.

Przesadzone są także informacje o liczbie zabitych. Węgierscy lekarze i dziennikarze, z którymi rozmawiałem, oceniali liczbę ofiar poległych w październikowym powstaniu na 3 tysiące. Według mego osobistego przekonania i obserwacji, w akcji zbrojnej, która rozpoczęła się 4 listopada, zginęło znacznie mniej Węgrów.

Nie spotkałem się również nigdzie z potwierdzeniem wiadomości, jakoby jakikolwiek z budapeszteńskich szpitali miał ulec zniszczeniu. Moją rozmówcy-lekarze zaprzeczali temu. Nieprawdą jest również, aby strzelano do dzieci. Prawda o tragedii Budapesztu i Węgier jest zbyt straszna, by de- waluować ją zmyśleniami.

BARTOSZ JANISZEWSKI



# SAMORZĄD ROBOTNICZY

## Żywa dyskusja w łódzkich fabrykach

Dyskusja na temat wprowadzenia samorządów i rad robotniczych w łódzkich fabrykach zatacza coraz szersze kręgi. Wczoraj przeprowadziliśmy rozmowy w tych łódzkich zakładach, w których projekty nowych form zarządzania zostały już wyraźniej sprecyzowane. Niezależnie jednak od zaawansowania prac przygotowawczych do wprowadzenia samorządu robotniczego, w dalszym ciągu, jak to widać z poniższych relacji, szereg spraw jest jeszcze nie wyjaśnionych, w wielu sprawach inicjatywom robotników i pracowników powinny pomóc odgórnie nakreślone ramy i wytyczne.

### RZĄDZIĆ BĘDZIE CAŁA RADA

W Zakładach Głazewskiego najwięcej danych na temat toczącej się dyskusji można otrzymać w organizacji partyjnej. Sekretarz jej był w tych dniach w Warszawie, by na zlecenie ministerialnym zasięgnąć rady w sprawach interesujących załogę „Głazewski” to zakłady dziewiarskie i jako takie — stwarzają inne, niż w całym przemyśle włókienniczym warunki działania systemu bodźców materialnego zainteresowania załogi. Właśnie ta sprawa oraz sprawa podziału zysków wśród załogi jest w tej chwili najbardziej dyskusyjnym problemem. I w MPL nie zdecydowano jednak tej sprawy dostatecznie jasno. W zakładach istnieje już projekt usamodzielnienia przedsiębiorstwa, przedyskutowany dość szeroko przez całą załogę, w terminie do 25 listopada projekt ten ma być przedstawiony kolegium MPL, celem jego zatwierdzenia. Wczoraj w fabryce dyskutowano też na temat ordynacji wyborczej do rady robotniczej. Załoga decyduje się na zarządzanie zakładami przy pomocy całej rady, a nie — wydzielenego prezydium rady, jak to przewidywał ogłoszony niedawno projekt organizacji rad robotniczych przedstawiony przez Radę Ministrów.

— Czy to nie zmniejszy operatywności waszej rady, jeśli kilkadziesiąt osób powołanych do niej będzie musiało wziąć na siebie wszystkie obowiązki zarządzania zakładami? — pytamy.

— Tego rodzaju wątpliwości istnieją u nas nadal — mówi sekretarz organizacji partyjnej — w każdym razie wolimy taki system, niż system wydzielenego prezydium rady robotniczej. W naszym projekcie mamy więcej pewności, że zarządcą fabryki będzie istotnie załoga, a nie kilka osób wybranych przez radę. Co 30 delegatów to nie 5 czy 6...

— A wybory do rady? Czy ustalił się już termin? — To chcemy załatwić w tym miesiącu. Grudzień będzie miesiącem przygotowywania się do startu, w styczniu zaś chcemy już definitywnie przejść na nowy system zarządzania.

### RADA GŁÓWNA, CZY WYDZIAŁOWE?

Tymczasowy statut organizacyjny rady robotniczej w Zakładach im. Marchlew-

### Delegacja ZSP wyjechała do Danii

Na zaproszenie studentów Danii, wyjechała tam w ostatnich dniach delegacja Zrzeszenia Studentów Polskich. Delegaci przebywać będą w Danii około 10 dni i w czasie swego pobytu zapoznają się z życiem tamtejszych uczelni. Znajomią się oni również z formami organizacji i pracy duńskich studentów, zrzeszonych w związku o charakterze zbliżonym do ZSP. W skład delegacji wchodzi m. in. Czesław Wiśniewski, przewodniczący Komisji Okręgowej ZSP w Łodzi. (sł.)

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie rozszerzenia uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. Uchwała ta, określająca nowe, szerokie uprawnienia przedsiębiorstw, stanowi ekonomiczną podstawę działania rad robotniczych, jako organu zarządzającego zakładem.

Przedsiębiorstwa przemysłowe otrzymały prawo ustalania i zatwierdzania szczegółowych planów techniczno-przemysłowo-finansowych we wskaźnikach ilościowych i jakościowych, opracowywanych na podstawie rocznych wskaźników planowych ustalanych przez jednostki nadrzędne, jednak na podstawie opinii przedsiębiorstwa. Do uprawnień przedsiębiorstw należy także zatwierdzanie planów operacyjnych z uwzględnieniem posiadanego portfela zamówień i wytycznych jednostki nadrzędnej. Uruchomienie produkcji może nastąpić wyłącznie na podstawie otrzymanych zamówień lub oceny rynku. Na wykonanie dodatkowych zadań w ciągu roku, zleconych przez jednostkę nadrzędną, musi przedsiębiorstwo wyrazić zgodę.

W przypadku braku zamówień na ustalone planem wyroby, przedsiębiorstwo jest zwolnione od ich produkcji. Za zgodą jednostki nadrzędnej i w porozumieniu z odbiorcą przedsiębiorstwo może także nie wykonać planowanych wyrobów, wykonać plan produkcji towarowej według cen zbytu.

Przedsiębiorstwa państwowe otrzymały także uprawnienia przyjmowania od przedsiębiorstw uspołecznionych i instytucji oraz rzemieślników zamówień na dostawę wyrobów nie objętych planem, nie może to jednak wpłynąć na realizację planu.

Uchwała w nowy sposób ustala zasady wykonywania produkcji ubocznej. Może ona być uruchamiana bez tworenia do tego celu odrębnych komórek organizacyjnych; przedsiębiorstwo ma także prawo ustalać ceny tej produkcji i organizować jej zbył. Zysk z produkcji ubocznej przeznaczony będzie na fundusz zakładowy.

Całkowita samodzielność uzyskały przedsiębiorstwa przemysłowe w zakresie zmian konstrukcji i technologii wyrobów.

Szereg przepisów dotyczy inwestycji i kapitalnych remontów. M. in. przedsiębiorstwa otrzymały prawo opracowywania rocznych planów inwestycji na podstawie planowanych środków finansowych, dokonywania zmian rocznego planu inwestycyjnego i opracowywania inwesty-

cyjnych planów operacyjnych w porozumieniu z wykonawcą. Jeżeli roboty inwestycyjne zostały przyspieszone, przedsiębiorstwa mogą przekroczyć limity inwestycyjne o sumę wartości maszyn i urządzeń, które — zgodnie z planem — miały być zainstalowane dopiero w następnym roku. Przedsiębiorstwa mają także prawo wykonywania drobnych inwestycji z kredytów udzielanych przez banki finansujące ich działalność eksploatacyjną. W związku z tym mogą także zlecać i opłacać ze środków inwestycyjnych koszty dokumentacji i adaptacji projektów typowych. W przypadkach ekonomicznie uzasadnionych, przedsiębiorstwa mogą zlecać wykonanie inwestycji i kapitalnych remontów, bądź powierzać ich wykonanie w formie robót zleconych pracownikom własnym i obcym.

Szereg nowych uprawnień otrzymały przedsiębiorstwa w zakresie organizacji, zatrudnienia, płac i spraw finansowych. Na tej podstawie przedsiębiorstwa mogą ustalać — w ramach układu zbiorowego i obowiązujących przepisów — normy pracy, taryfikatory i regulaminy premiovania.

Pozostałe przepisy uchwały przyznają przedsiębiorstwom przemysłowym prawo do sprzedawania innym przedsiębiorstwom państwowym zbędnych materiałów i przedmiotów nietrawnych, a w przypadku gdy przedsiębiorstwa państwowe odmówią kupna — towary te mogą być sprzedane spółdzielcom, rzemieślnikom i osobom prywatnym. Zbędne maszyny i urządzenia mogą być sprzedane bez ograniczenia, jeżeli jednostka nadrzędna nie zdecydowała inaczej. Wzory oraz próbki wyrobów i półfabrykatów, wytwarzanych przez przedsiębiorstwo, mogą być sprzedawane lub przekazywane nieodpłatnie instytucjom państwowym.

Przedsiębiorstwa otrzymały też znaczne uprawnienia w zakresie ustalania cen na wyroby i usługi. Ceny te mogą być ustalane przez przedsiębiorstwo po uzgodnieniu z odbiorcą, ale tylko w tym zakresie, w którym decyzji nie zastrzegła sobie jednostka nadrzędna lub inne wyższe organa państwowe. Liczba artykułów, na które ceny będą ustalane odgórnie, jest niewielka.

W końcowych przepisach uchwała upoważnia ministrów do przekazywania dalszych uprawnień państwowym przedsiębiorstwom przemysłowym.

Prezes Rady Ministrów został na mocy tej uchwały — upoważniony do zastosowania tej uchwały również w przedsiębiorstwach innych działów gospodarki narodowej.

skiego został już w całości opracowany. Dyskusja nad nim, która odbędzie się jeszcze w tym tygodniu, powinna jednak wnieść ostateczne poprawki. Jak stwierdził w rozmowie naczelny inżynier zakładów, Ciesielski, główna dyskusja toczy się obecnie na temat, czy jedna rada robotnicza, zakładowa, czy też system rad oddziałowych, które reprezentowane byłyby dopiero w radzie głównej, nadrzędnej, odpowiadającej za gospodarke całych zakładów.

Zdania w tej sprawie „docierają się” w tej chwili, faktem też jest, że zwycięża propozycja rad wydziałowych, przemawia za tym wielkość zakładów i różnorodność problematyki. W tym projekcie przewodniczący rad wydziałowych zasiadali w radzie nadrzędnej, zakładowej, włączając w ten sposób interesy gospodarcze wydziału z interesem ogólnym całych zakładów. Przewiduje się, że rada ta liczyłaby około 60 osób, a więc nieco mniej, niż wynikałoby to z reprezentacji „jednego delegata na 100 pracowników”, przewidywanej w ogłoszonym swego czasu projekcie Rady Ministrów.

Komisje, które pracowały nad poszczególnymi zagadnieniami produkcyjno-organizacyjnymi, kończą już swoje prace. Komisja produkcyjna np. wysunęła propozycję zrezygnowania z pośrednictwa Textilimportu w zaopatrzeniu fabryki w surowce. Zakłady chcą zaopatrzyć się same w bawełnę przez swego fachowca delegowanego do „Polcarga” w Gdyni, a więc instytucji zajmującej się już praktyką importu surowców dla naszego przemysłu.

— Dużą wagę przywiązujemy również — rzekł na zakończenie naczelny inżynier zakładów — do narady, która odbędzie się u nas 24 bm. zwołanej z inicjatywy Zakładów Przemysłu Bawelnianego w Fastach pod Białymskiem. Na naradę zaproszeni zostali przedstawiciele wszystkich fabryk naszej branży z całego kraju, Prezydium Rządu, ministerstwa i partii. Na naradzie wymienione zostaną dotychczasowe doświadczenia i wyniki dyskusji w sprawie samorządu w przemyśle bawelnianym i — sądzę — wyjaśnione zostaną niektóre problemy, które wymagają dokładnego przemyslenia i

przedyskutowania w szerszym gronie.

### WĄTPLIWOŚCI „DZIERŻYŃSKIEGO”

Po pierwszym zebraniu organizacyjnym aktywu fabrycznego, ruszyła też sprawa tworzenia rady robotniczej w Zakładach im. Dzierżyńskiego w Łodzi. Omgądaj wybrano tu trzy podkomisje do spraw statutu, wyborczą i ekonomiczną. Przewodniczącym prezydium komisji został kierownik działu kontroli technicznej, Pietrzak.

Już w tym tygodniu, przy dopodobnie w piątek, omówione zostaną pierwsze wyniki prac podkomisji, przewiduje się też zwołanie całej załogi, która zgłoszone projekty będzie mogła uzupełnić własnymi wnioskami. Byliśmy niedawno w Zakładach im. Dzierżyńskiego, gdzie przysłuchiwaaliśmy się dyskusji i wysuwającym wątpliwościom na temat praktyki samorządu robotniczego. Sądzę, że już w tej chwili można się pokusić o wyjaśnienie niektórych spraw. Na przykład:

— Czy rada robotnicza jest organem doradczym-kontrolnym, czy zarządzającym?

Zarządzającym, bo uchwały i postanowienia rady robotniczej są obowiązujące i stanowią podstawę działania administracji i dyrektora fabryki.

— Jak się ułożą wzajemne stosunki między radą zakładową i radą robotniczą? I czy w ogóle rady zakładowe mają rację bytu obok rad robotniczych?

Oczywiście, instancje związkowe będą miały nadal pole do działania w fabryce. Rady robotnicze nie mają przecież funkcji obrony interesów każdego robotnika z osobna, przy najbardziej wnikliwej działalności rady robotniczej mogą zaistnieć fakty i całe dziedziny działania (jak BHP, akcja socjalna, realizacja funduszy na remonty itp.), kiedy właśnie delegaci związkowi czy rady zakładowe będą musiały interweniować, broniąc szerszych interesów poszczególnych pracowników czy brygad.

### SAMODZIELNOŚĆ — SPRAWA TRUDNA

Do wtorku przyszłego tygodnia toczyć się będzie w Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka dyskusja na

temat statutu rady robotniczej i nowych form zarządzania. Przeprowadzona ona zostanie w oddziałach.

W zakładach tych, obok entuzjastów samorządu są też ludzie, którzy radzą większą ostrożność i dokładniejsze przemyslenie sprawy samorządu w fabryce. Możliwe, że ma tu wpływ sytuacja, w jakiej znajduje się „Strzelczyk”. Sprawa rentowności na przykład nie jest tu zbyt jasna, a samorząd w swej pracy powinien oprzeć się na postulacie zysku przedsiębiorstwa. Inni członkowie załogi uważają, podobnie jak to zresztą dzieje się w wielu fabrykach łódzkich, że najpierw powinna być załatwiona sprawa uprawnień dla zakładów, a potem dopiero można myśleć o przejściu do nowych form pracy. Jak mi oświadczył sekretarz organizacji partyjnej, ludzie „Strzelczyka” słusznie odnoszą się krytycznie do formy potencjalnego kierownictwa, stosowanej w wielu zakładach pracy. Potępiają oni np. fakty... wywołania na taczakach kierowników oddziałów czy dyrektorów.

— U nas patrzy się na to trzeźwo, wiemy sami przecież dobrze, że najlepszy kierownicy w istniejących od lat warunkach skrepowania przepisami i braku samodzielności, nie potrafią zrobić zbyt wiele. To zrozumienie przebiega również w dyskusji na temat samorządu. Najpierw samodzielność — potem rada robotnicza — uważa wielu pracowników ZM im. Strzelczyka.

### 3 GRUDNIA — WYBORY RADY

W Łódzkich Zakładach Włókienniczych powołano w tych dniach komisję koordynacyjną, która zajmie się uzupełnieniem opracowanych już projektów usamodzielnienia zakładów i statutu rady robotniczej. Zwyciężyła tu ostatnio teza, żeby do rady powołać przedstawicieli wszystkich oddziałów produkcyjnych niezależnie od ich liczebności, w tych wypadkach, gdy taki oddział czy komórka ma decydujący wpływ na gospodarkę i wyniki produkcyjne całych zakładów.

I tutaj wszystkie nie dyskusji i pracy wokół rady robotniczej skupiają się w organizacji partyjnej. Przewodniczącą komisją, Bazali, wyjechała właśnie do Centralnego

dalšímy ludziom w całej fabryce.

Zainteresowanie wśród załogi jest duże, wszystkie postulaty wysunięte w projektach spotkały się na ogół z pozytywnym przyjęciem. Gorąco na przykład przyjęto projekt zerwania umów ze spółdzielcami, które dokonują u nas różnych robót usługowo i po których... trzeba potem poprawiać własnymi środkami. Wszelkie roboty naprawcze i remontowe, których u nas jest ciągle wiele, będziemy wykonywać gospodarczo, zlecając je fachowcom spośród załogi. Będzie to taniej i lepiej”.

Dziś wyjechała do MPL delegacja Zakładów im. Barlickiego w Łodzi, by przedyskutować sprawę zaopatrzenia w surowce. W przemyśle włókienniczym jest to podobnie jak w bawelninie, sprawa o dużym znaczeniu i jak mówią ludzie w czasie dyskusji, decydująca o powodzeniu w pracy rad robotniczych. Również centralnie będzie omówiona jeszcze sprawa podziału zysków fabryki.

W przyszłym tygodniu odbędzie się tu zebranie ogólne załogi, na którym zostaną ostatecznie zatwierdzone projekty usamodzielnienia się zakładów i statutu samorządu. W projekcie pierwszym duże znaczenie dla fabryki może mieć sprawa pominięcia pośrednictwa Centrali Tekstylnej w zbycie. Załoga pragnie sprzedać swą produkcję bezpośrednio wojewódzkiemu hurtownikowi oraz większym odbiorcom, takim jak PDT, MHD i inne.

— A kiedy wybieriecie radę? — pytamy w fabryce.

— Jeszcze w listopadzie. Przez grudzień powinny się dotrzeć funkcje rady, tak — by już w styczniu rozpocząć pracę po nowemu, czyli po gospodarsku w całym tego słowa znaczeniu.

Rozmowy przeprowadził; FELIKS BABOL

### Rene Clair w Warszawie



W dniu 14 bm. przybył do Warszawy znany francuski realizator filmowy Rene Clair. Na zdjęciu: powitanie Clair'a na lotnisku Okęcie. CAF — fot. Szypacko

Nie bardzo rozumiem, dlaczego w niektórych artykułach naszej prasy poświęconych twórczości René Claira ustalono okres 23 lat, jako ten czas, w którym nazwisko wielkiego twórcy powiązano się nierozdzielnie z rozwojem filmowej sztuki francuskiej. René Clair już w 1924 roku, a więc 32 lata temu, dał kinematografii światowej film „Antrakt”, film powstały na gruncie awangardowych poszukiwań, odnoszących się nie tylko do terenu filmowego.

René Clair lubi nas zaskakiwać. Lubi zaskakiwać nowymi odkryciami filmowymi, gwałtownymi nieraz przeskokami od jednego do drugiego rodzaju i gatunku filmowego. I chociaż istnieje między nimi konsekwentna więź, zrodzona w okresie awangardowym, a także ta, którą wytworzył clairowski popularyzm — to jednak cza-

sem ta różnorodność poszukiwań zdumiewa. Świadczy ona o wielkiej żywotności twórcy, o nieustannym odrzucaniu schematów, o nieustępliwości w dążeniu do nowych form i środków wyrazu, w stałym sięganiu do nowych treści.

Wielu miłośników sztuki René Claira obejrzy bogaty zestaw jego filmów od „Antraktu” do „Wielkich manurów”, dla sporej części będzie to pierwsze zetknięcie z pełnym René Clairom. Dla innych stanowić będzie ten festiwal clairowski „rendez-vous” z własną młodością, ze wspomnieniami, które być może zabłysną na nowo, odrodzą się i odświeżą dzięki filmom francuskiego realizatora, który w plejadzie wielkich reżyserów stanął w szeregu takich geniuszy, jak Chaplin, Eisenstein, Griffith czy Dreyer.

K. D.



# W Łodzi powstaje Rada Młodych Twórców

Młodzi aktorzy, plastycy, literaci, muzycy, studenci szkół artystycznych pamiętają zapewne dwie zorganizowane przez Zarząd Łódzkiej ZMP narady młodych twórców. Pierwsza odbyła się chyba przeszło dwa lata temu, druga nieco później. Celem ich było przedyskutowanie problemów nurtujących tę młodzież, a rezultatem miało być m. in. zorganizowanie Klubu Młodych Twórców, tętniącego życiem ideowo-artystycznym ośrodka, grupującego wspomnianą młodzież.

Narady — jak pamiętamy — były długie, burzliwe, lecz zakończyły się fiaskiem. Zawiedli organizatorzy nie mający doświadczenia, zaś samo dobro chęci nie mogły wystarczyć. Oczyszczony Zarząd Łódzkiej ZMP nie doświadczył do zadania, które ambicje sam sobie wytyczył. W jego poczynaniach zabrakło koncepcji z drugiej zaś strony stawiano ZMP wiele zadań, niekiedy całkiem nierozsądnych.

Jak się więc rzekło, narady zakończyły się fiaskiem. I nie mogły chyba wtedy, w okresie komendowania, zakłamania i obfudy — zakończyć się inaczej. Łódzka inicjatywa odbiła się głośnie echem po całym kraju, tu i ówdzie próbowano również pójść śladami Łodzi, wszędzie jednak bez powodzenia. Jednak myśl była zdrowa. Mniej więcej w połowie br. ZG ZMP postanowił powołać Radę Młodych Twórców. Podejmując tę uchwałę, Prezydium ZG ZMP wychodziło z założenia, że o sprawach twórczości, moralnym i artystycznym obliczu młodych twórców mogą decydować tylko oni sami.

Zadaniem rad ma być m. in. zapewnienie jak najdalej idącego usamodzielnienia środowisk młodych twórców, pomoc w ideowym i kulturalnym wychowaniu całej młodzieży, organizowanie konkursów, festiwalów, wystaw, zjazdów i dyskusji dla podniesienia poziomu twórczości młodzieży. Rady walczą będą o prawa młodych w uczelniach artystycznych.

## Z ukosa

### Premia dla złodziei

Barczo jestem tym wszystkim zmarłemu. No, bo cóż... Zima za pasem, każdego dnia temperatura może opaść do plus iam stopni poniżej zera, a ja wciąż nie wiem, jak to będzie z tym węglem.

Ze co, że trzeba pójść do jednego z punktów OPHO i wykupić należny przydział? Ależ owszem, byłam dwa tygodnie temu, zapłaciłam — i... węgiel wciąż nie mam. Zresztą, jeśli nawet za miesiąc czy dłużej przywożą mi go, to i tak nie pozbędę się zmarłemu.

Według tego, co zapłaciłam, powinienam bowiem otrzymać 5 metrów węgla z pierwszego, zimowego rzu. Ale kto mi zaręczy, że tyle właśnie dostanę? Dotychczas tylko jeden raz dostarczono mi węgiel w ilości odpowiadającej cenie. Najczęściej brak było mniej czy więcej do wagi. Kiedy potem pobiegłam do OPHO z reklamacją, powiedzieli, że mam dziwne pretensje i że oni nie mają obowiązku pilnowania wozaków. Jeśli mi się nie podoba, to na drugi raz mogę sobie osobście eskortować swój węgiel.

Pomyślałam, że po co eskortować cały transport, kiedy mogę sama sobie przewieźć swój węgiel na wózek ręczny, który stoi w naszym podwórku. Ale o okazało się, że to nie taka prosta sprawa. W myśl zarządzenia Łódzkiego Zarządu Handlu wolno przewozić węgiel tylko transportem zarejestrowanym i posiadającym kartę rejestracyjną. A nasz zwykły, ręczny wózek takiej karty nie ma.

Zamiast więc pisać podanie w sprawie tej rejestracji, chodzę po urzędach i wyczekiwać — wole już transport OPHO z nieuczciwymi wozakami.

Mam tylko jedną prośbę do Łódzkiego Zarządu Handlu. Odpowiedzcie mi, kto był inicjatorem owego pomysłu o przymusowym transportie takimi, a nie innymi środkami dowozu i komu to zarządzenie ma służyć?

Bo, że nie człowiekowi pracy, nie klientowi — to pewne. Chyba, że potraktowano je jako nieoficjalną premie dla złodziei okradających ludność z i tak skąpych ilości opału.

Dzisiaj odbędzie się w Łodzi wstępna narada dotycząca powołania miejscowej Rady Młodych Twórców. Cóż to za twór i komu ma służyć?

związków twórczych i w innych instancjach. Tak wielkie zadania rad, do których wejść mają najbardziej dojrzała młodzież twórcy, zapewnią im chyba duża popularność. Młodzież wiele sobie po nich obiecuje, tym bardziej, że — jak słyhać — mają być zapewnione odpowiednie fundusze dla urze-

czywistnienia planów ich działalności.

Dwie rady — w Gdańsku i w Bydgoszcy — już wybrano. Obecnie przychodzi kolej na Łódź, miasto, skąd przed kilkoma laty wyszła inicjatywa, która obecnie w nieco zmodyfikowanej formie powraca jako konkretny plan działania. Jest to raczej nie plan, lecz projekt planu, który można i trzeba jeszcze przedyskutować, częściowo zaś uzupełnić, przysto-

sowując go do miejscowych warunków.

Sądzić należy, że powstanie Rady Młodych Twórców spotka się z gorącym przyjęciem łódzkiej młodzieży twórczej, mającej swój wielki udział w jej powstaniu. Okres, w którym przystępuje się do wyboru rad, wydaje się bardzo pomyślny. Rokuje on po wrodzenie, pod warunkiem pełnej dojrzałości aktywu, który pracę tę rozpocznie. (słb)

P.S. W projekcie uchwały określającym charakter i zakres działania Rad Młodych Twórców, znajduje się pewne sformułowanie, z którym trudno się zgodzić. Mówi się tam m. in., że rady składają się z członków ZMP lub PZPR. W dniach, w których nowymi ministrami naszego rządu zostają m. in. bezpartyjni, wydaje się to anachronizmem. Sądźmy, że to sformułowanie tłumaczy jedynie datę uchwalenia projektu — 16 lipca 1956 roku.

## Pierwszy rzut oka na XI doroczną wystawę plastyków łódzkich

Barczo kolorowa i barczo pospieszna ucieczka od socrealizmu i od naturalizmu — oto pierwsze wrażenie ogólne z XI dorocznej wystawy prac członków Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi.

Ma to zresztą swoje uzasadnienie. Przez całe lata malarstwo polskie — podobnie jak i inne dyscypliny sztuki — wprzęgnięte było w kierat służenia społeczeństwu i rejestracji zachodzących w nim przemian ideologicznych, tak, jak sobie to administratorzy sztuki ułożyli.

Teraz, kiedy myśl twórcza wywalczyła sobie więcej swobody, nasi malarze korzystają z tego skwapliwie, może nawet za barczo skwapliwie.

Na wystawie rzuca się w oczy barczo bogaty wachlarz zainteresowań i różnorodność tematyki. Ale w sumie nie widać zupełnie prób wiązania się z życiem współczesnym, ani w sensie krytycznym, ani w dostrzeżeniu nowego.

Sama wystawa jest konfrontacją najrozmaitszych kierunków — od renesansu poprzez realizm, impresjonizm, postimpresjonizm, kubizm aż do tacyzmu i innych modnych „izmów”.

Najbardziej charakterystyczne jest — jak zaznaczyłem na wstępie — poszukiwanie nowych rozwiązań artystycznych. Niektórzy artyści kierowani oryginalną inwencją, samotnie walczą z trudnościami formy, inni — świadomie lub podświadomie — czerpią z gotowych już wzorów. Nie trudno jest też wykazać, gdzie i na kim zaciążyli tacy mistrzowie jak: Van Gogh, Leger, Cezanne, Braque czy inni.

Wystawa składa się z 156 dzieł malarskich, 49 grafik, 19 rzeźb. Ekspozycja nie przeszła — jak to bywało dotychczas — przez ocenę komisji. Każdy wystawiający odpowiada sam za siebie. Stąd nierówny poziom artystyczny tej w sumie naprawdę interesującej wystawy.

Dużo wymowy ma sam jej układ i rozmieszczenie poszczególnych dzieł. Do tego czasu na dorocznych wystawach artystów plastyków łódzkich był zwyczaj segregowania ekspozycji w ten sposób, że zazwyczaj od obrazów bardziej

komunikatywnych, bardziej zrozumiałych. Obecnie zaś na odwrót. Wystawę otwierają (nadając jej zasadniczy akcent) rzeczy najbardziej nowatorskie, kończą zaś obrazy i rzeźby o charakterze tradycyjnym.

I jeszcze jedna uwaga, równie ważna natury ogólnej.

Na wystawie (w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Spiekiewicza) rzuca się w oczy ogromne zagęszczenie ekspozycji. Po prostu jeden obraz wisi obok drugiego, co nie dodaje estetycznych walorów tej imprezie. I właśnie na tym przypadku wykazać można, jak barczo potrzebny jest Łodzi — w której życie plastyczne rozwija się coraz bujniej — nowoczesny pawilon wystawowy czy galeria sztuki.

M. J.

## Na temat pracy milicji

# W jaki sposób lepiej?

Nie można mieć do milicji pretensji o to, że pewna ilość przestępstw przedstawiła dla niej nie wyjaśnioną zagadkę. Zdarza się to również slynnej policji francuskiej czy angielskiej Scotland Yardowi. Można jedynie wysuwać pod jej adresem zarzut, że procent wykrywalności przestępstw, aczkolwiek wzrasta na ogół (np. w Łodzi: rok 1955 — 43,9 proc., rok 1956 — ponad 50 proc.) jest nadal zbyt niski i wobec tego trzeba nam lepszych wyników. Ba, ale jak to osiągnąć?

Wiemy na przykład, że doskonale rezultaty uzyskuje się u nas w wykrywaniu przestępstw ciężkich — morderstw, napadów itp. Pierwszych wykryto w ub. r. 73,6 proc., drugich — 60,1 proc., a zdarzały się też miesiące o 100-procentowej wykrywalności.

Trzeba jednak wiedzieć, że śledztwo w tego rodzaju sprawach powierza się najbardziej wykwalifikowanym ludziom, z których jednego na pewno nie chcielibyśmy „wymienić” na oślawiny nosz francuskiej czy angielskiej policji kryminalnej. Many takich zdolnych oficerów w Łodzi, mamy też gdzie indziej.

### CZY KONIECZNIE DROGA POŚWIĘCEN?

Jednakże, jeśli uzyskują oni tak dobre wyniki, dzieje się to niejednokrotnie kosztem zdrowia, wolnego czasu i podobnych poświęceń. Nadrabiają nimi braki w wyposażeniu technicznym, pod którym to względem na kontynencie europejskim milicja nasza z pewnością nie przoduje.

Braki te zwykle się tłumaczy naszymi skromnymi funduszami na zakup potrzebnych urządzeń za granicą. To prawda, że w dobie „napiętej struny” musimy szczególnie ostro zwalczać wszelki zbędny import. Można by jednak dyskusjonować nad tym na przykład, czy sprowadzenie dalszych radiotelefonów, tak powszechnych w NRD (w Łodzi są tylko... cztery!) oraz ambulanсів do ogólnego, jest zbędnym wydatkiem.

Przedyskutować można by i to, czy nie warto część bogatego wyposażenia KBW (zwłaszcza w dziedzinie transportu) przekazać milicji, czy nie należy też oddać do jej dyspozycji pewną ilość noktowizorów, tj. helimów wyposażonych w specjalne okulary, dzięki którym noszący je może nocą widzieć niemal jak w dzień.

To wszystko wydaje się możliwe do zrealizowania i niewątpliwie podniosłoby procent wykrywalności przestępstw. Podniosłoby go również lepsze usytuowanie ludzi, od których w głównej mierze zależy poprawa pracy MO — tj. dzielnicowych. Ostatnio uczyniono już w tej sprawie krok naprzód. Dalszym by-

łoby pozostawienie większej swobody komendantom miejskim czy wojewódzkim w gospodarowaniu budżetem przeznaczonym na dany teren. Nawet bez specjalnych funduszy potrafiliby oni, przez ustanowienie właściwych bodźców materialnych, wzmocnić inicjatywę aparatu milicyjnego i podnieść jego pracę na wyższy poziom.

Decentralizacja byłaby również w milicji pożądanym zjawiskiem, pozwoliłaby naprawić niejedną błąd.

Błądów zaś nagromadziło się sporo. Warto wśród nich zwrócić uwagę na zagadnienie, które ma chyba określony wpływ na zwiększenie procentu wykrywalności przestępstw, a mianowicie na problem współpracy z milicją czy policją innych krajów.

### NA PRZYKŁADZIE PEWNEJ KONTRABANDY

Przyznam, że zaszokowała mnie nieco wiadomość, którą znalazłem na łamach jednego z pism zachodnio-europejskich. Donosiło ono, że w celu zlikwidowania groźnej bandy handlarzy narkotykami, którzy od dłuższego czasu wwozili do USA heroinę z Bliskiego Wschodu, policja amerykańska nawiązała ścisłą współpracę z policją jednego z tych krajów. I oto wspólne wysiłki miejscowych i przybyłych z USA specjalistów dały piękny wynik: na okręcie, który już miał wypłynąć na morze, wykryto największą w historii USA kontrabandę heroiny, a wkrótce aresztowano co najmniej czterech „hurtowników” w tej branży. Podobnie współpracują też policje krajów zachodnio-europejskich.

U nas, na szczęście, zjawisko handlu narkotykami — poza wynikającym z fałszowania recept — nie występuje; nie ma więc potrzeby nawiązywania współpracy w tym zakresie. Czy jednak dobrze robimy, nie myśląc o niej także w odniesieniu do innych dziedzin działalności policyjnej? Na przykład w ramach, które określa Wspólnota Międzynarodowego Biura Policji Kryminalnej.

Nagabaniem na ten temat komendanta łódzkiej MO, człowieka, który w milicji pracuje od jej najwcześniejszych początków. Również był zdania, że z pewnością dałoby to naszej młodej milicji niemało korzyści. Przypomniał przy tym, że tuż po wojnie współpracą taką na polu zwalczania przestępstw kryminalnych istniała. Odnosiła się m. in. do wspólnych poszukiwań skradzionych przedmiotów większej wartości. Interpol ponadto przysłała arcyciekawe materiały, z których można się było niejednego nauczyć.

— Myślę, że warto by do tego wrócić — zakończył.

## Nowy szpital dziecięcy przy ul. Mińskiej otwarty od wczoraj



Dawno oczekiwany szpital dziecięcy im. dr. Jakubowskiego przy ul. Mińskiej 2 wczoraj otworzył podwoje dla najmłodszych pacjentów w wieku do 3 lat. Jest to szpital internistyczny nastawiony zwłaszcza na leczenie biegunki, na które najczęściej chorują niemowlęta. Znajduje się tu 100 małych łóżeczek, pokoje zabiegowe, apteka, laboratorium, aparat rentgenowski, kuchnia mleczna, słowem wszystkie urządzenia potrzebne dla małych pacjentów. Szpital wyposażony jest również w dostateczną ilość bielizny pościelowej, kaftaników, pieluszek (13 tys. sztuk) itd. Personel złożony z 13 lekarzy, 33 pielęgniarek, 28 salowych zapewni chorym należytą opiekę.

bowskiego jest naprawde nowoczesnie i przyjemnie urządzony. (st)

## Dwójka... za brak papieru

Najmłodszy czytelnik „Dziennika” — uczniowie szkół podstawowych, zwrócili się do nas z pytaniem, czy nie wiemy, gdzie znajduje się zwykły szary papier, potrzebny im do prac na godzinie robót ręcznych. Podobno nigdzie go nie można dostać w Łodzi.

Ponieważ nie chcemy donuć do „dwojki” z tego przedmiotu w szkole, pytanie to niezwłocznie kierujemy pod adresem CZ Przemysłu Papierniczego. (st)

## Uwaga, rodzice

Punkt szpitalny ochronny przeciw błonicy i ospie z dnem 16.XI. 1956 r. zostaje przeniesiony z ul. Sopotkiej 3-5 na ul. Sanocką 36. Czynną będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 17.

## MILICJA NIE JEST „CUDOWNYM DZIECKIEM”

I nie byłoby to, sądzę, wyrazem „korzenia się przed Zachodem”. W niektórych sprawach i nasza milicja miałaby się czym podzielić. A poza tym, minęły już chyba czasy, kiedy sięganie po jakikolwiek dobry przykład z państw zachodnich poczytywano za „działalność kontrowersyjną”. Czerpiemy w dziedzinie techniki, nauki — dlaczego by na powrót nie spróbować w zakresie kryminalistyki, skoro może to przynieść korzyści?

Wiadomo na przykład, że w dziedzinie wykrywania kradzieży samochodów niemałe sukcesy osiąga policja włoska. Warto by chyba za pośrednictwem Interpol skorzystał z włoskich doświadczeń, skoro i u nas od pewnego czasu dają się zauważyć zorganizowane szajki złodziei pojazdów mechanicznych. A nie sądzę, żeby we włoskich sposobach przeciwdziałania tego rodzaju przestępstwom nie znalazło się coś, co dałoby dobre wyniki i w Polsce.

Nasza milicja nie jest przecież jakimś „cudownym dzieckiem”, więc też nie we wszystkim musi się genialnie orientować. Stanowi tajemnicę polityczną fakt, że np. w dziedzinie przestępstw gospodarczych musiła niejedno krotnie uznać wyższość co sprytniejszych kombinatorów i aferzystów. Przyczna to każdy trzeźwo myślący oficer śledczy.

## KURTUAŻA TO NIE WSZYSTKO...

Brak naszej milicji szerszych kontaktów, brak możliwości porównywania stylu i sposobów działania. Bo przecież przy obecnym stanie rzeczy nie można mówić o współpracy nawet z braćmi organami krajów demokracji ludowej.

Jeżdżąc do tych krajów fachowcy przez różnych branż, wywoła niejedno, przywoła jeszcze więcej, a proszę mi pokazać choćby jednego łódzkiego oficera MO, który by odpowiedział najlepiej pracującym kolegom w NRD czy Czechosłowacji. Daremny trud.

Nie biorąc pod uwagę wzajemnych wizyt kurtuazyjnych kierownictwa (o statnio np. z okazji 7-lecia NRD bawili u nas delegacja niemieckiej Volkspolizei), bo przecież nie takie wizyty stanowią o współpracy, wypada ubolewać, że nie docenia się u nas wagi bliższych kontaktów naszej milicji z podobnymi organami w innych krajach, że z góry rezygnuje się z niewątpliwych korzyści.

Wiele się w krótkim stercunkowo czasie u nas zmieniło, wiele się jeszcze zmienia i zmieni. Może więc i w tej dziedzinie?...

SIRGIUSZ KLACZKOW

## Radio

PIĄTEK, 16 LISTOPADA

15.10 „Swojskie melodie” — gra zespół harmonistów. 15.30 Dla dzieci — odc. 9 pow. „Na samotnym atolu”. 16.05 Muzyka rozrywkowa. 16.35 Pieśni kompozytorów polskich. 16.50 „Trzy bariery” — pogadanka. 17.00 (L) Aud. dla młodzieży pt. „Będzie mi grać na ulicy”. 17.15 (L) Recital fort. A. Działożyńskiej. 17.40 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.50 (L) Muzyka rozrywkowa. 18.10 (L) „W nowej sytuacji — nowe potrzeby” — rep. K. Zygmunta. 18.30 Muzyka i aktu alności. 18.55 Koncert muzyki dawnej. 19.25 Melodie taneczne. 19.40 Radiowa Spółdzielnia Salietyczna. 20.23 Kronika sportowa. 20.00 „Gwałtu, co się dzieje” — słuchowisko wg komedii Al. Fredry. 22.20 Muzyka. 22.30 Piosenki francuskie. 22.40 Kwintet smyczkowy F-dur op. 26. 23.13 Muzyka taneczna w wyk. ork. Henkelsa.

(wyrz)



# Pan Bogdan opowiada...

Bogdan Pietrzak wykonuje nową metodą modną fryzurę młodej klientce spółdzielni „Postęp”. Pan Bogdan był ostatnio w Warszawie w jury na konkursie, który odbył się między fryzjerami stolicy a kolegami z NRD oraz towarzyszył niemieckim mistrzom podczas ich wizyty w Łodzi, kiedy dali pokaz czesania dla fryzjerów łódzkich.



W Łodzi bawili trzech mistrzów fryzjerskich z NRD: Kurt Wolf, Dietrich Rex i Günther Kaese.

Na zdjęciu: D. Rex wykonuje fryzurę na pokazie zorganizowanym dla łódzkich fryzjerów.

— Koledzy z NRD dysponują bardzo nowoczesnymi przyrządami — mówi pan Bogdan. Układają włosy nie w pierścionki jak my, lecz związają je na waleczki nylonowe. Efekt — miękkie fale, gładka naturalna fryzura. Strzygą włosy skreczując najpierw pukle, a później scinając je ukośnie. Włosy podcięte w zęby ma-



Nowość — nylonowe waleczki do nawijania włosów.

ją ładną linię. Stosuje się przy tym doskonały lakier rozpylany za pomocą specjalnego przyrządu, co pierwszorzędnie utrzuca fryzurę. Na wieczór do lakieru dosypuje się proszku w roz-

maitych kolorach — efekt wspaniały. Piękne odcienie dają włosom również rozmaite płyny do płukania, o których dotychczas nie mieliśmy pojęcia. Przypominają nieco luminex, ale włosy pod ich wpływem mają przesłoniczne odcienie i wspaniały połysk aż do następnego mycia. Przy włosach suchych i zniszczonych stosuje się odżywcze pasty, dzięki którym włosy są miękkie, polyskujące i świeże. Niemieckie farby są nie tak jak nasze w płynach, lecz w formie pasty. Farbowanie nie trwa dłużej jak 15 minut i działa idealnie.

Niemieccy fryzjerzy zademonstrowali też ciekawe urządzenie, które można by nazwać mechanicznym grzebieniem. Dzięki niemu włosy są pięknie zaczesane i tworzą nowoczesną linię. Poza tym zwykłego grzebienia używa się bardzo mało, raczej szczytki.

— Czy łodzianki odczuwają na własnych włosach doświadczenia zdobyte przez łódzkich mistrzów?

— Na pewno. Proszę popatrzeć — mówi p. Bogdan. — Właśnie czeszę nowym sposobem na nylonowych waleczkach. Otrzymałem też od niemieckich kolegów rozpylacz, butelkę lakieru, proszki do płukania i trochę farb. Myślę, że w przyszłości sprowadzimy wiele tych rzeczy z NRD. Fryzjerzy niemieccy urządzili bowiem w Warszawie bardzo ciekawą wystawę, na której zademonstrowali wszystkie swoje zdobycze.

P. Bogdan osobiście nawiązał serdeczny kontakt z kilkoma fryzjerami, którzy przyrzekli przysłać mu najnowsze modele i wymienić stałe doświadczenia.

— Wykorzystamy to wszystko na ogólnopolskim konkursie, który odbędzie się 9 grudnia w Warszawie. Z Łodzi jedzie 8 mistrzów: Wierzbicki, Matuszak, Kabat, Borecki, Szymankiewicz, Bitdorf, Muszyński i ja. Mnie ponadto m. in. zaproszono na konkurs do Berlina, który odbędzie się w lutym przyszłego roku.

— Byleby tylko ten wyjazd doszedł do skutku, nie tak jak ostatni...

— Właśnie byłby to pierwszy wyjazd polskich fryzjerów za granicę. A przydałoby się takich wyjazdów więcej.

(Kas)

# Od rana oblegają sklepy...

## Zmora naszego życia

### Personel nie może sobie poradzić ze spekulatkami

Chciałam kupić rękawiczki męskie. Zwykle, zimowe, ze skórą na wierzchu i cieplą podszewką wewnątrz. W lecie, owszem, były. Wczesną jesienią też jeszcze można było je dostać w cenie dosyć przystępnej, 130 zł. Ale teraz, gdy zrobiło się zimno, możesz biegać z wywieszonym językiem od sklepu do sklepu i rękawiczek niestety nie dostaniesz.

Chyba na Zielonym Rynku za jedynę... 170 zł. Tam możesz dostać wszystko co było, a czego nie ma obecnie w sklepach. Zielony Rynek stał się melnią handlarzy, którzy żerują po wszystkich sklepach, wykupują co atrakcyjniejsze towary i handlują nimi na całego.

Zjawisko spekulacji stało się zmorą naszego życia. Handlarzy od wczesnych godzin rannych oblegają „Galluxy” i inne sklepy, czują na każdy nowy towar ukazujący się w ograniczonej ilości, by później sprzedać go po dwukrotnie wyższych cenach.

Ostatnio na kwartałnej radzie pracowników łódzkich „Galluxów” omawiane były m. in. sprawy spekulacji. Ekspedientki i personel administracyjny szukali wyjścia z tego zawilego labiryntu.

— Jesteśmy zupełnie bezsilni wobec zgrai handlarzy,

które rozpanoszyły się w naszym sklepie — mówi kierownik „Galluxu” tekstylny go.

— Naszym obowiązkiem jest fachowa i uprzejma obsługa klienta, a w warunkach inwazji handlarzy nie możemy normalnie pracować.

— Znany prawie wszystkim handlarzy — mówi dalej kierownik — a nie możemy sobie z nimi poradzić. Z chwilą gdy odstawiamy im sprzedaż towaru awanturują się i grożą nam nabicim. (H) Nie liczą się z nikim i z niczym. Dlatego musimy wydać im zdecydowaną walkę przy pomocy milicji.

A oto inne głosy z narady. Jeden z pracowników „Galluxu” poruszył sprawę właściwej analizy rynku. W sklepach brak jest kamizelek, bezrękawników i innych artykułów, których żąda klient a na ich miejsce często otrzymujemy towary sezonowe jak czapki letnie z tropiku, blezery itd. Winę za taki stan rzeczy ponosi — zdaniem dyskutanta — dyrektor administracyjno-handlowy, który dotychczas zbyt mało zajmował się właściwym zaopatrzeniem sklepów.

Przykry jest fakt, o którym mówili pracownicy „Galluxu”, że czynniki kontrolujące wykorzystują aż nadto swoje prawa i wy-

kupują bez kolejki różne artykuły. Również inwalidzi, z chwilą gdy ukaże się w sklepie atrakcyjny towar, żądają go poza kolejnością.

Zatem dla ich wiadomości komunikujemy, że inwalidzi mają prawo do korzystania z tych usług tylko przy kupnie artykułów pierwszej potrzeby. A nylon czy tafta do tych nie należy.

A teraz inna sprawa. Artykuł Ludmiły Gutkowskiej pt. „Gdzie jest tafta?”, który ukazał się ostatnio w „Expressie” wywołał na naszym radzie duże poruszenie. W artykule omawialiśmy sprawę spekulacji i powiązania z nią niektórych pracowników sklepów „Galluxu”. Wszyscy pracownicy „Galluxów” zabierający głos na ten temat uważali, że artykuł niesłusznie podważa ich opinię. Twierdzili oni, że należało operować nazwiskami tych ekspedientów, którzy uprawiają nielegalny handel.

Podkreślamy powtórnie, że poruszony problem omówiony został na podstawie listów i głosów naszych czytelników i potraktowany był dyskusyjnie. Zjawisko spekulacji bezspornie w naszym mieście istnieje i przybiera na sile. Chodzi o stworzenie wspólnego frontu działania w walce ze spekulacją, do którego należą również pracownicy sklepów. (st)



### Kto, po co, do kogo?

W okolicach Marysina w Rudzie Pabianickiej do użytku publicznego służy tylko jeden telefon na poczcie. Do niedawna mieszkańcy tych okolic mogli dodatkowo ko-

rzystać z telefonu Samopomocy Chłopskiej na ul. Rudzkiej. Jednak obecnie pracownicy SCh żądają od prezydentów podania nazwiska, imienia, miejsca zamieszkania, powodu korzystania z automatu, co nieraz jest b. krepujące. Czy wobec tego — zapytuje w imieniu mieszkańców Marysina ob. St. Ferszt — Wojewódzki Zarząd Łączności nie mógłby uruchomić tu automatu publicznego, np. w pechakalnym tramwaju lub w którymś ze sklepów. (68-M-12)

### Potrzebne postrzyżyny

Na linii tramwajowej od przystanku Kolej Obwodowej do Marysina, tuż przy szynach, ciągnie się szpalier drzew. Ostatnio rozgaleziły się one tak bardzo, że uderzają w przebiegający tramwaj i w pasażerów jadących na odprężnych pomostach. W

tej chwili nie jest to jeszcze tak groźne, ale zimą gdy gałęzie zostaną obciążone śniegiem i lodem będzie tak przyjemny. Wobec powyższego apelujemy do właścicieli czynników o jak najszybsze postrzyżyny. (68-21-13)

### Co kalkuluje się taniej

kupowanie nowych za bom, które po raz pierwszy w ciemnościach wieczornych

pona się na kiores tam pietro. (2952-R)

### Szczęście krótko trwa

zwłaszcza w nowym bloku przy ul. Lubelskiej 25, do którego w dniu 8 września sprowadził się ob. S. D. Dla niego skończyło się ono po kilku dniach, kiedy przekonał się, że w jego mieszkaniu (nr 13) coś nie jest w porządku. Zaciępi w łazience zaczęła bowiem tryskać woda, z pieca wydobywa się dym, zaś z nie opalanych do dziś kałów — chłód i wilgoć.

wynadku nie zawiniła chyba feralna trzynastka. (2909 Rem.)

Wydaje się, że w tym krytych pomostach. W

## Restytuowania Izby Lekarskiej chcą łódzcy dentyści

### Ostra krytyka władz związkowych

Polskie Towarzystwo Stomatologiczne zrzesza około 400 członków — lekarzy-dentystów Łodzi i województwa łódzkiego. Ostatnio odbyło się posiedzenie PTS poświęcone sprawom socjalno-bytowym.

W czasie gorącej dyskusji na ten temat krytykowano działalność władz okręgowych Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, które nie interesowały się ani warunkami socjalno-bytowymi stomatologów, ani też warunkami ich pracy. Wszyscy dyskutanci stwierdzili, że związki zawodowe zupełnie nie dostrzegają lekarzy-dentystów i w żadnym wypadku nie spieszyły im z pomocą. Podawano nawet przykłady, kiedy pracownicy okręgu Zw. Zaw. nie znajdo-

wali czasu dla załatwienia istotnych spraw, z którymi zwracali się do nich dentyści.

Efektom dyskusji było wyrażenie votum nieufności obecnym władzom okręgowym związku. Ponadto uchwalono powołać delegatów, którzy będą reprezentowali lekarzy-dentystów we władzach okręgowych Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia. Postanowiono też, że na przyszłość we władzach okręgowych związku musi znaleźć się reprezentant stomatologii.

Obecni wypowiedzieli się jednogłośnie za restytuowaniem Izby Lekarskiej, do której weszliby również lekarze-dentyści. (k)

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

**ZOOTECHNIKA** zatrudni od zaraz Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych w Tomaszowie Maz., ul. Fr. Zubrzyckiego nr 114. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 16. 2929-K

**GŁÓWNEGO księgowego** zatrudni Chemiczna Spółdzielnia Inwalidów im. Łukasiewicza w Łodzi ul. Lipowa 43. Zgłoszenia przyjmuje zarząd spółdzielni.

**GŁÓWNEGO księgowego** z wysokimi kwalifikacjami poszukują Bystrzyckie Zakłady Wyrobów Papierowych w Bystrzycy Kłodzkiej. Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr CZPPP i MB ul. Więckowskiego 33 parter.

**WERYFIKATORA** kart drogowych zatrudni od zaraz Zakład Transportowo-Spedycyjny przy Zjednoczeniu Przemysłu Mieczarskiego Łódź ul. Gdańska nr 126

**2-CH INŻYNIERÓW** lub techników technologicznych z kilkuletnim doświadczeniem oraz **2 inżynierów** lub techników konstruktorów na pomoce warsztatowe poszukuje Pabianicka Fabryka Narzędzi. Reflektuje się tylko na osoby wysoko wykwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 8 do godz. 15 dział kadr ul. Warszawska nr 73 tel. 31-41.

### OGŁOSZENIA DROBNE

**LEKARSKIE**  
Dr LASZEWSKI skórn. weneryczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza  
Dr RÓŻYCKI, specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność. Piotrkowska 33, Czwartak — szosta  
Dr BIBERGAL, specjalista weneryczne, skórn. 4-6, Piotrkowska 134  
Dr WOJNO, specjalista skórn. weneryczne, zaburzenia płciowe. Nobelska 7 front 10-12, wtoiki 7 front 10-12, 7471 G  
Dr REICHER, specjalista weneryczne, skórn. piciowe (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska 14  
Dr Jadwiga ANFORO-WICZ skórn. weneryczne, kobiece 15.30-19, Próchnika 8  
Dr KUDREWICZ, specjalista weneryczne, skórn. 8-9.30, 3-5 ul. 22 Lipca 4  
Dr SIENKO, choroby skórn. weneryczne wio. 16-18, Kilińskiego nr 132 7731 G

### UCZESTNICY

#### Specjalnych Zakładów Olimpijskich!

P.P. „Totalizator Sportowy” dla wygody uczestników Specjalnych Zakładów Olimpijskich przedłuża termin składania kuponów dla:

- 34 Zakładów w konkurencji „SKOKI” do 23. XI. br.
- 32 Zakładów — turniej bokserki do 26. XI. br.
- natomiast termin 33 Zakładów — konkurencja „BIEGI” pozostaje bez zmian — do 20. XI. br.

### W TEJ KOLEKTURZE jak z rogu obfitości SYPIĄ SIĘ WYGRANE

WE WRZEŚNIU 130.000 zł na nr 58482  
W PAŹDZIERNIKU 30.000 zł na nr 6014  
kolektura Polskiego Monopolu Loteryjnego  
ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 161

Dr MARKIEWICZ, specjalista skórn. weneryczne, moczołciowe. Piotrkowska 109-6

**SPÓŁDZIELNIA** Przychodnia Lekarzy Specjalistów Łódź. Piotrkowska 3, tel. 216-48 i Gdańska 111, tel. 297-00 leczy we wszystkich specjalnościach oraz zabiegami: zastrzyki, rentgen i elektrokardiograf. Leczenie czwonne od 8 do 20.

**SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG LEKARSKICH I DENTYSTYCZNYCH**, ul. Piotrkowska 139, tel. 279-87 prowadzi analizy farmaceutyczne, chemię fizyczne, bakteriologiczne ścieków, wody, powietrza, badania artykułów żywnościowych

**SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG LEKARSKICH I DENTYSTYCZNYCH**, PIOTRKOWSKA nr 159, tel. 389-50 leczy we wszystkich specjalnościach, prowadzi przychodnie dentystyczne, wykonuje protezy zębów, dokonuje prześwietleń i zdjęć rentgenowskich, prowadzi analizy lekarskie. Czynną od 8-20.

### Podziękowania

**PODZIĘKOWANIE.** Za pomoc udzieloną mi w ciężkiej chorobie, instruktorem, siostrą, salonom oraz Przychodnię ze szpitala Sterlinga 1/3 podziękuję Bog za plac. Położna Anna Lagiewska, Zwirki 26

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 14.XI.1956 r. S. + P.

### Ignacy Gicgier

Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Ur. 29.VII.1872 r.  
Pogrzeb odbędzie się 16.XI. br. o godz. 15.30 z kaplicy na Starym Cmentarzu Katolickim w Łodzi o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku.  
SYNOWIE, WNUKI, PRAWNUKI, RODZINA

### Z powodu zgonu ŻONY

koł. MIECZYSLAWA PRZYŁĘCKIEGO  
pracownika Łódzkich Zakładów Przemysłu Welnianego wyrażają słowa współczucia.  
DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA I PRACOWNICY ZAKŁADU

**PODZIĘKOWANIE.** Za pełną poświęcenia pomoc i uratowanie mi życia dr adiunkt Dzióbka profesorom: Musiałowi, Jakubowskiemu, doktorom: Prackiej, Brzusce, Izdebskiemu ze szpitala Sterlinga 1/3 składam Bóg zapłać. Położna Anna Lagiewska, Zwirki 26  
**DOCENTOWI** Jerzemu Petyńskiemu, doktorowi Bogusławowi Krawczykowskiemu, siostrze Zielińskiej za wyłączenie i serdeczną bezinteresowną opiekę podczas pobytu w szpitalu mej żony składa serdeczne podziękowanie — Roman Zubko 7671



# MAGAZYN Dziennika

## Dobrze się spisałeś, synku!

Ciemne włosy, czarne, błyszczące oczy, rozradowany wyraz twarzy: chłopak otrzy...



mał własnie medal za ratow nietwo. Statek, w którym pływał, nagrodzony został medalem Zasługi Morskiej. Statek — to „Ile de Fran-

ce", który w czasie zderzenia „Andrea-Doria” ze szwedzkim statkiem „Stockholm” wyratował 758 ludzi. Młody chłopak w kraciastej koszuli to Jan-Piotr Guillon, marynarz z „Ile de France”, ma zaledwie 16 lat.

— Czy bardzo się bałeś?  
— Nie, właściwie nie bardzo. Była ciemna noc, kiedy mnie obudzono. Ubrałem się, włożyłem pas ratowniczy i wskoczyłem do łodzi.

— Ale wleździłeś przecież, że ta akcja ratownicza jest bardzo niebezpieczna?

— Oczywiście, że wiedziałem. Ale nie miałem nawet czasu na myślenie — pasażerowie szaleli z przerażenia.

— Rodzice są pewnie bardzo dumni z ciebie?  
— Powiedzieli: „Dobrze się spisałeś, synku. Trzymaj się tak nadal”.

Jan Piotr roześmiał się: A matka dawniej bała się, że będę cierpiał na morską chorobę!...

## Pampanini i bokser

Silvana Pampanini kończy nakręcanie nowego filmu, w którym jej partnerem będzie Rocky Marziano, były mistrz boksu wszech wag. Podczas próbnych zdjęć Pampanini musiała być obecna przy 18

rundach walki swego partnera. Marziano niefortunnie nie nokautował przeciwnika i to zmusiło także piękną Silvanę do powtarzania zdjęć.

## Rośnie liczba ludności NRF

Ludność pięćdziesięciu miast NRF, liczących ponad 100 tys. mieszkańców, wzrosła w ostatnich 6 latach o 17 proc. i wynosi obecnie łącznie ponad 15 milionów 500 tysięcy osób. W omawianym okresie jedynie miasta Lubeka i Oldenburg zanotowały niezmierny spadek liczby mieszkańców. W przeciwnieństwie do tego ludność Moguncji np. wzrosła o ponad 35 proc., a

liczba mieszkańców takich miast jak Münster, Darmstadt, Wuerzburg i Düsseldorf powiększyła się o ponad 30 proc.

Spośród 89 miast niepoważnych, liczących od 10 do 100 tys. mieszkańców, 17 wykazuje spadek liczby mieszkańców, w pozostałych zaś 72 miastach jest znaczny wzrost ludności.

## Gwiazda, która nie może kichnąć...

Zsa Zsa Gabor, wschodząca gwiazda kabaretów amerykańskich sprawiła sobie suknię, która pod względem „lekkosci i śmiałości” zakasowały słynne toalety Marlene Dietrich.

Suknia opina tak ściśle smukłą kibić młodej aktorki, że Zsa Zsa nie może ani kichnąć, ani roześmiać się.

— Zadzwiwie Marlene moim dekoltem! — zapowiedziała Zsa Zsa.

I nas też zadziwiła...



## Stać go...

Były król Faruk, zapytany, czy jest prawdą, że pisze sztukę teatralną, odpowiedział:

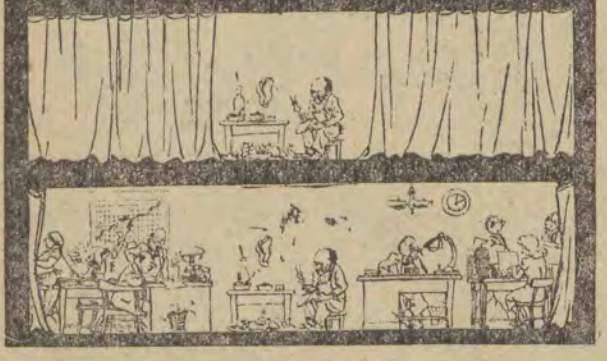
— Stać mnie jeszcze na to, aby ktoś napisał książkę, którą ja potem podpiszę.

## Niewiarogodne

Często zdarzają się wypadki, że więźniowie chcą dostać się do szpitala, celowo kaleczą sobie ciało różnymi przedmiotami. Uczony niemiecki Helndl opisał ciekawy przypadek, w którym kobieta przebywająca dłużej

czas w więzieniu pokłonała 210 różnych przedmiotów m.in. 15 kluczyków, 10 haków, 75 gwóźdźi, 22 agrafki, 25 śrubek itp. Mimo ciężkiej operacji kobietę uratowano od śmierci.

## Szewska spółdzielnia usługowa



# Po zwycięstwach nad Finlandią i Norwegią wzrosły apetyty naszych piłkarzy i kibiców ale nie wolno zapominać, że drużyna Turcji jest bardzo groźnym przeciwnikiem

Dzisiaj o godz. 16.05 dowiemy się z głośników radiowych jak też spisali się nasi reprezentacyjni piłkarze w meczu między państwowym w Turcji. Wiadomości z Istanbulu wszyscy oczekujemy ze zrozumiałą niecierpliwością, spotęgowana w dodatku wrodozeniem Polaków w spotkaniach z Norwegią i Finlandią.

Będzie to nasze czwarte w historii piłki nożnej spotkanie z Turcją. Trzy odbyte przyniosły nam zwycięstwo z imponującym korzystnym stosunkiem bramek 10:2. Ale jakże daleko odbiega turecka piłka nożna od tej, którą niektórzy łodzianie pamiętają jeszcze z pierwszego spotkania odbytego w Łodzi w 1924 r. na nowo powstałym wówczas boisku stadionu przy Al. Unii. Honor obrony barw państwowych przypadł m. in. kilku czołowym piłkarzom łódzkim. W koszulkach reprezentacyjnych wystąpili zawodnicy LKS: obecny trener Otto na środku pomocy, lewoskrzydłowy Siedz, na prawej pomocy Karol Hanke, późniejszy zawodnik lwowskiej Pogoni, a jako rezerwowi lewy łącznik Lange.

Od tego pamiętnego dla Łodzi wydarzenia piłka nożna w Turcji poczyniła olbrzymie postępy. Wzrastając się na szkołach włoskiej i węgierskiej, Turcy stworzyli swój własny styl gry. Polega on między innymi na ustawicznym nękanju przeciwnika, pozbawianiu go swobody ruchów i szybkości. Dla nich żadna piłka nie jest stracona, walczą o każdą, a że są przy tym dobrze technicznie wyszkoleni i dysponują niesamowitą wprost kondycją, są groźni dla każdego przeciwnika, zwłaszcza gdy walczą na własnym terenie.

Toteż niełatwe zadanie czeka naszych piłkarzy. Liczymy, że sukcesy odniesione w dwóch ostatnich meczach wzmocniły morale naszych reprezentantów i wiarę we własne możliwości. Ale pierwszy impet, jak to miało miejsce w meczu z Norwegią, nie wystarczy do zapewnienia sobie zwycięstwa. Z takim przeciwnikiem jak Turcja trzeba walczyć do ostatniej chwili. Od tego czy Polacy zdobędą się na taką właśnie postawę jest w dużej mierze uzależniony końcowy wynik spotkania.

Telefoto z Melbourne  
Pierwsze zdjęcia z wioski olimpijskiej



Nasze lekkoatletki opuszczają wioski olimpijskiej, udając się na trening. Od lewej: Wojtaszek, Figwer, Duńska - Krzesińska i Minnicka.

## Chromik w szpitalu

★ Dobre wyniki lekkoatletów  
★ Kontuzje Vigh i Anderssona

Kilka bardzo wartościowych wyników uzyskali nasi lekkoatleci podczas wczorajszego

treningu w Melbourne. M. in. Grabowski znów skoczył w dal 7,80. Ważny w skoku o tyczce przeszedł wysokość 4,40, a Figwerówna przekroczyła w rzucie oszczepem odległość 50 m.

Jedną z najgroźniejszych konkurentek naszych oszczepniczek, Węgierka Vigh, doznała na treningu poważnej kontuzji, bo naderwana ścięgna, co według wszelkiego prawdopodobieństwa wyklucza możliwości jej startu w Igrzyskach.

Również kontuzji, na szczęście niegroźnej, nabawił się amerykański sztangista, słynny Andersson.

Samopoczucie Chromika ulegało ostatnio ciągłym wahaniom. Jeszcze 2 dni temu wydawało się, że nasz biegacz jest na najlepszej drodze do wyzdrowienia. Niestety wczoraj nastąpiło pogorszenie jego stanu zdrowia. Znowu powróciły bóle żołądka i w tym stanie rzeczy lekarz ekipy zdecydował się na wysłanie Chromika do szpitala.

Filar lekkoatletyczny ekipy holenderskiej, Visser, uzyskał na treningu w lekko spalonym skoku odległość 8,03 m. Niestety ten jeden z głównych pretendentów do złotego medalu na polecenie swych wiodzących odlatuje, jak wiadomo, dziś z całą ekipą z powrotem do kraju.

Fragment montażu sprzętów z hali sportowej. Fot. L. Olejniczak

## Ostatnie przygotowania w hali

# Jeszcze w tym roku Łódź otrzyma sztuczne lodowisko

W najbliższych dniach przystąpimy do betonowania rur służących do zamrożenia płyty sztucznego lodowiska w krytej hali przy ul. Zeromskiego — informuje nas kierownik robót, Zdzisław Zajac.

Przed nami, na samym dnie hali, cała podszkoda pokryta jest żurawiami. Gdyby ułożyć je w prostej linii, długość ich wyniosła by 20 km. Lodowisko mieć będzie powierzchnię 30 x 60 m i ta właśnie powierzchnia zostanie za dzień pokryta betonem. Z chwilą gdy otrzymamy gładką na wierzchnie i zmontowane zostaną sprężarki, można będzie przystąpić do zamrażania „podłogi”.

Kiedy to nastąpi?

Przejdźmy teraz do innego budynku, w którym montowane są sprężarki, a potem dam odpowiedź na pańskie pytanie.

Tuż przy murach hali wyrósł „las” butli napełnionych solanką sprężadzoną z Chorzowa. Jest ich tysiąc, a każda zawiera 70 kg plynu. Łatwo obliczyć, że do zamrożenia płyty trzeba będzie zużyć 70 ton tego plynu plus odpowiednią ilość amoniaku.

Podchodzimy do sprężarek. Jest ich 5 — wszystkie krajowej produkcji. Przy sprężarkach pracuje nad montażem kilku fachowców. Spiją się iskry z aparatu spawalniczego. Od szybkości pracy uzależniony jest termin zamrożenia płyty lodowej.

Jak długo trwać ma proces zamrażania?

Liczmy, że wystarczy 12 godzin. Na początku tafla lodowa posiadac będzie 3 cm grubości. Później dojdzie ona do 10 cm. Jesteśmy przekonani, że w końcu grudnia na lodowisko wyjdą już hokeiści i łyżwiarze.

Interesuje nas jeszcze, czy do tego czasu wykonane zostaną trybuny.

Trybuny w tym roku pozostaną w stanie surowym. Dopiero w 1957 r. przystąpimy do „kosmetycznych” zabiegów.

Na ile miejsc przewidziana jest widownia hali?

Mecze boksowe będzie mogło oglądać 8 tysięcy widzów. Na ten czas w czasie zawodów bokserskich, hala pomieści 12 tysięcy widzów z tym, że na płycie betonowej dookoła ringu ustawione zostaną kresla.

Jak rozwiązana została kwestia wentylacji hali?

Oczywiście, pomyśleli o tym nasi inżynierowie. Nie będzie więc z tym żadnych kłopotów. Zresztą hala jest tak olbrzymia, że powietrza wystarczy dla wszystkich. W najwyższym punkcie posiada ona 32 m, a więc jest to 10-piętrowy olbrzym.



## WAZNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33  
Pogot. Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Kom. Miejska MO 292-22  
Miejski Osr. Infor. 359-15

## TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Manfred”  
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Krakowiaczy i górale”  
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Czarodziej znad Nilu”  
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) nieczynny  
MŁODEGO WIDZA (Mniuszki 4a) g. 20 „W małym domku”  
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Tajemnica czarnego jeziora”

## KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — XIV Koncert Symfoniczny.

## MUZA

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15

Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego w Przemysle Dzieciarskim w WDK (Traugutta 18) czynna g. 10-18.

## CO? GDZIE? KIEDY?

### \* KINA \*

BALTYK (Narutowicza 20) „Ostatni most” g. 15.45, 18, 20.15 dozow. od lat 14  
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Zwyciestwo życia” „Orzechowa różdżka” g. 15, 18, 17, 18, 19, 20, 21, 22 dozow. od lat 7  
GDYNA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „W gęstwinie lesnej”, „Koziołek” „Janek Wyrwidąb” g. 16, 17. Program filmowy dok. oświat. „Państwowe Muzeum Rosyjskie” g. 18, 19, 20 dozow. od lat 7  
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Północny port” g. 16, 18, 20 dozow. od lat 14  
MUZA (Pabianicka 79) „Wieczór Trzech Króli” g. 16, 18, 20 dozow. od lat 12  
PIONIER (Franciszkańska 31) „Trzej muszkieterowie” g. 15, 17, 30 dozow. od lat 12  
POLONIA (Piotrkowska 67) „Nikodem Dyzma” g. 9, 30, 12, 14, 30, 15, 45, 19, 21, 15 dozow. od lat 16  
POKÓJ (Kazimierza 6) „Orkiestra z Marsa” g. 15, 45, 18, 20, 15 dozow. od lat 12  
MAJA (Kilińskiego 178) „Zdarzyło się w Paryżu” g. 15, 30, 17, 30, 19, 30 dozow. od lat 14

### PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Korze nie” g. 16, 18, 20

ROMA (Rzawska 84) „Siedziwo” g. 16, 18, 20 dozow. od lat 14

SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Otiello” g. 17, 19 dozow. od lat 16

SWIT (Bałucki, Rynek) „Areny śmiały” g. 16 „Ulilea” g. 18, 20 dozow. od lat 12

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Ciemna rzeka” g. 17, 19, dozow. od lat 16

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Kłamiwo Judyty” g. 16, 18, 20 dozow. od lat 16

TATRY (Sienkiewicza 40) „Diabeł wcielony” g. 16, 18, 20 dozow. od lat 18

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Nikodem Dyzma” g. 15, 45, 18, 20, 15 dozow. od lat 16

WISLA (Tuwima nr 1) „Maż dla Anny Zachęty” g. 9, 30, 11, 40, 13, 50, 16, 18, 10, 20 dozow. od lat 18

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Siedem piękności” g. 14, 30, „Krwawa droga” g. 16, 18, 20 dozow. od lat 14

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Spotkamy się na Kasiopei” g. 16, 18, 20 dozow. od lat 18

LACZNOŚĆ (Józefów) „Karuzela miłości” g. 17, 19 dozow. od lat 14

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie

wie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Riwierna wioska” g. 14-20

PALMIARNIA (park Żródliska) czynna godz. 10-18.

ZOO — czynne g. 9-16

## Diżury aptek

Lámanowskiego 1, Piotr kowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale diżury nocne

## DYŻURY SZPITALI

Północnictwo: Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Starmojska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15, Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przewodnicza 9

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Koppańskiego 22.

Internia: Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakątna 44.

Laryngologia: Szpital im. dr Biegańskiego, ul. Książkiewicza 1-3.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Przewodnicza 75.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nac. — Sekretariat redakcji: 325-64, wewn. 32, z-ca red. nac. 312-60, wewn. 35. Sekretarz odpow. 204-75, wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny 228-32, 343-80, wewn. 48, 54, 55. Dział miejski 337-47, 223-05, 341-10, wewn. 48, 49, wewn. 44, 45. Dział kulturalny — redaktor „Panoramy” 329-13, wewn. 50. Dział sportowy 208-95, wewn. 38. Dział listów i interwencji 303-04, wewn. 36, 43. Dział wojewódzki kowska 96, tel. 314-75, 311-50, wewn. 30, czynne 8-15.30, w